Wtorek, 21 września 1937 — Nr. 218
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Młodzież fińska u Pani Marszałkowej Piłsudskiej



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła onegdaj uczestników sztafety akademickiej młodzieży fińskiej, która przybyła z Helsinek do Warszawy na rowerach, przywożąc ze sobą odręczne pismo Prezydenta Finlandii do Kongresu Przeciwalkoholowego. Zdjęcie przedstawia Panią Marszałkową Piłsudską w czasie pogawędki z delegacją fińskiej młodzieży akademickiej.

Na pobojowiskach chińskich



Reprodukujemy dalszy obrazek z wojny chińsko-japońskiej. Tym razem na zdjęciu naszym widzimy kompanię wojsk japońskich w czasie posiłku polowego kukurudzą pod Szanghajem.

Liga Narodów bezsilna wobec wojen

Wielka mowa min. Edena w Genewie

Genewa (PAT). Wczoraj około godz. 12-ej zabrał głos na Zgromadzeniu Ligi Narodów m i n i s t e r E d e n, wygłaszając przeszło godzinne przemówienie.

Min. Eden podkreślił powagę chwili obecnej w obliczu wstrząsów, które przeżywa świat i które zmuszają najbardziej pokojowo usposobione narody do wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia. Minister podaje jako przykład, że W. Brytania do końca roku wykończy 450 tysięcy ton nowych okrętów wojennych, nie licząc tych, które już zostały w tym roku spuszczone na wodę. Trzy ostatnie programy morskie zostały już częściowo wykonane, lub są wykonywane kosztem 130 milionów funtów szterlingów.

Stwierdziwszy, że agresja i wojny przynoszą w wyniku tylko straty, min. Eden podkreślił, że niestety te zasady nie są już dziś tak powszechnie uznawane i doszedł do konkluzji, że wobec tego Liga nie jest w stanie spełnić całkowicie swego zadania i oddawać ludzkości przysług, do których byłaby zdolna.

Przechodząc do zagadnienia Hiszpanii, minister omówił działalność komitetu nieinterwencji, który, zdaniem jego, zabezpieczył świat przed konfliktem europejskim.

Na Dalekim Wschodzie mówił dalej min. Eden, rozgorzała wojna i niestety żaden wysiłek, aby zlikwidować ten konflikt, nie ma szans powodzenia.

Z kolei minister przeszedł do przeglądu sytuacji ekonomicznej, stwierdzając pewną poprawę w tej sytuacji, a m. in. zwiększenie produkcji i wymiany międzynarodowej.

Drugą część swej mowy min. Eden poświęcił zagadnieniu surowców.

Iran i Peru w Radzie Ligi Narodów

Kandydatury Hiszpanii i Turcji przepadły

Genewa. Negatywny wynik głosowania za reelekcją do Rady Ligi Narodów Hiszpanii i Turcji był sensacją wczorajszego przedpołudniowego posiedzenia i jest żywo komentowany w kuluarach Ligi.

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi w wyborach do Rady Ligi na dwa wolne miejsca Iran otrzymał 48 głosów na ogólną liczbę 52 głosujących. Peru zaś 46. Na trzecie miejsce opróżnione przez Hiszpanię wybory nie odbyły się i nie wiadomo, kiedy odbędą się.

Wieńce polskie u trumny Masaryka

Praga. — Ukończono już ostatnie przygotowania do pogrzebu prezydenta Masaryka. Całe miasto, a zwłaszcza trasa pogrzebu, jest żałobnie udekorowana.

Do Pragi przybyły wszystkie delegacje zagraniczne.

Delegacja polska w osobach posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego Rzeczypospolitej w Pradze dr. Kazimierza Papee oraz szefa kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Łepkowskiego złożyła wczoraj przed trumną wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu Rzeczypospolitej.

Uroczystości pogrzebowe zaczynają się dziś o godz. 10 rano.

Największa sensacja Francji

Splot zagadek dokoła hiszpańskich łodzi podwodnych „C 2" i „C 4"

Paryż. — Śledztwo w sprawie wybuchu bomb koło placu Gwiazdy dotychczas nie doprowadziło do aresztowania żadnego sprawcy, bezpośrednio zamieszanego w sprawę tych zamachów. Natomiast aresztowania wśród członków grup terorystycznych, pozostających w związku z wydarzeniami hiszpańskimi, coraz bardziej komentowane są jako wiążące się również ze sprawą bomb w Paryżu. Ostatnia sensacyjna afera, jaka miała miejsce nocy sobotniej, z najściem na hiszpańską łódź podwodną rządową, znajdującą się w porcie wojennym w Brest, doprowadziła do aresztowania Hiszpana, który rzekomo ma być również podejrzany o udział w zamachach paryskich.

Sprawa najścia na łódź podwodną w porcie Brest nabiera rozmiarów jednego z najsensacyjniejszych wydarzeń ostatnich kilku lat. Wypadkowo tylko, dzięki interwencji jednego z marynarzy, znajdujących się w zamkniętej wieżyczce łodzi podwodnej, udaremnione zostało porwanie całego okrętu wojennego rządu hiszpańskiego przez 12-tu członków organizacji hiszpańskiej na terenie Francji, którzy w nocy, wbrew zakazowi władz portowych, po odtrąceniu siłą posterunku wojskowego, weszli na pokład wielkiej łodzi podwodnej i przez 3 godziny pozostawali na jej pokładzie w porcie i uciekli dopiero w ostatniej chwili, gdy zaalarmowane władze portowe wysłały oddział żandarmerii na miejsce.

Cała sprawa nabiera charakteru coraz bardziej tajemniczego, ponieważ — jak się okazuje z informacji prasy prowincjonalnej francuskiej — kapitan łodzi podwodnej „C 2", na którą dokonano napadu, miał w sobotę spotkanie z kierownikiem tego napadu, kapitanem innej łodzi podwodnej, przebywającej w naprawie w porcie Bayonne. Kapitan łodzi tej, po zawinięciu do Bayonny, opuścił swą łódź i przeszedł na stronę gen. Franco. Jednocześnie, przy are-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Po prostu

Dwa fakty

Fakt pierwszy: „Bezrobotni, zatrudnieni doraźnie przy budowie ul. Matejki w Wąbrzeźnie, złożyli 18 zł. do dyspozycji komitetu, zajmującego się zakupem samolotu dla armii".

Fakt drugi: „Starostwo w Szubinie ukarało grzywną 100 zł. tamtejszego dentystę Niemca, Czarneckiego, który w czasie manewrów odmówił oddania kwater dla oficerów wojska polskiego. Zacietrzewiony hakatysta podarł nakaz rekwizycyjny, rzucając go pod nogi urzędnika i oświadczając, że żadnego żołnierza do domu nie wpuści".

Oba te fakty w dosłownym brzmieniu podajemy za komunikatem Polskiej Agencji Agrarnej.

Polacy bezrobotni, cierpiący nędzę i głód i nie mogący w własnym kraju znaleźć pracy, stanowiącej ich jedyne źródło egzystencji, z groszowych, doraźnych zarobków składają zł. 18 na dozbrojenie armii polskiej. Przepiękny, wzruszający ofiarny czyn polskiego robotnika dla polskiego żołnierza.

Bezpośredni z nakazu najgłębszego, bezinteresownego umiłowania się wywodzący. Polski żołnierz i polski robotnik — to przecież jedno, przeolbrzymie SERCE NARODU POLSKIEGO, gotowe do największych i najcięższych ofiar w służbie Państwa.

Korzystający z wszelkich dobrodziejstw w wolnej Polsce, prawnie obywatel polski, narodowości niemieckiej odmawia udzielenia kwater dla polskiego oficera w czasie manewrów, i za to zostaje ukarany grzywną tylko zł. 100, nie więcej. Mało, strasznie, tragicznie mało. Te zł. 100 zapłacą przecież klienci pana dentysty, a on sam nie poniesie żadnej, osobistej, kary.

A co będzie na wypadek przypuśćmy wojny polsko - niemieckiej? Jakie będzie wtedy stanowisko pana Czarneckiego, Niemca i tysięcy jego współplemieńców tymi co i on myślący kategoriami?

To jest coś nie w porządku. Setki tysięcy Polaków bezrobotnych oddanych bezgranicznie Polsce i żyjących z jałmużny ofiarnego serca społeczeństwa i dziesiątki tysięcy panów Czarneckich nienawidzących Polski, a tuczących się polskim dobrem.

Opinia publiczna przechodzi nad takimi zdarzeniami przeważnie do porządku dziennego. Nie reaguje w sposób właściwy i kategoryczny. Czyżby brak zrozumienia i wnikliwości, czy też przysłowiowa lecz za daleko posunięta tolerancja czy wreszcie bezmyślność i tępota.

Zastanówmy się wszyscy społem, razem i zgodnie. Wszyscy Polacy bez względu na to, kto w jakiego „patrona" politycznego wierzy.

Zastanówmy się i zmieńmy ten stan rzeczy. Boć to przecież wstyd by takie fakty, jak w Szubinie miały miejsce, a my, opinia publiczna i polska, nic. **m. z.**

(Dokończenie ze strony 1-ej)

sztowanym kapitanie łodzi podwodnej z Bayonny, kpt. Las Heras, znaleziono listy, upoważniające go do zaofiarowania kapitanowi łodzi napadniętej dwuch milionów pesetów, czyli około 3 milionów franków, za ułatwienie opanowania tej łodzi przez przedstawicieli gen. Franco. Obaj kapitanowie aresztowani zostali w aucie w czasie ucieczki, przy czym kapitan łodzi napadniętej przebywał w tym aucie, rzekomo jako porwany zakładnik. Tymczasem on sam oświadczył, że udał się z kpt. Las Heras dobrowolnie autem jako ze swoim starym przyjacielem. Pomimo tych szczegółów, świadczących o kombinacjach finansowych między dowódcami łodzi podwodnych, ofiarą padł zabity młody Hiszpan, poszukiwany od 5-ciu dni przez władze policyjne francuskie po całym terenie Francji, jako podejrzany o udział w zamachu bombowym w porcie marsylskim. Szef napastników Orendain również poszukiwany był na terenie Francji przez policję w związku z ostatnimi obławami na terorystów, ponieważ podejrzewano go o dokonanie zamachu bombowego na okręt hiszpański w porcie Bayonny i przed rokiem aresztowany był na granicy hiszpańskiej w chwili, gdy próbował przewieźć autem większy ładunek dynamitu z Hiszpanii do Francji.

Jednocześnie z tymi aresztowaniami, dokonanymi na tle napadu na łódź podwodną policja w Tuluzie aresztowała terorystę włoskiego Pasottiego, rywala Tamburiniego, podejrzanego o udział w różnych zamachach terorystycznych.

Komunistyczna „Humanite" domaga się obecnie od władz policyjnych aresztowania emerytowanego generała lotnictwa du Seugnier, jako zamieszanego w aferę organizacji półwojskowo - terorystycznych „białych kapturów" i „kawalerów miecza".

W poniedziałek wieczorem nadeszła do Paryża wiadomość, iż straż graniczna aresztowała na moście międzynarodowym na granicy francusko - hiszpańskiej pod Hendaye komendanta wojennego Irunu mjr. Troncoso w chwili, gdy powracał on przez ten most z terytorium hiszpańskiego na francuskie. Aresztowanie uzasadniono tym, iż przy jednym z aresztowanych sprawców najścia na łódź podwodną znaleziono list, podpisany przez mjr. Troncoso, w którym komendant wojenny Irunu polecał organizatorowi najścia zaofiarowanie dwuch milionów pesetów komendantowi i załodzie łodzi podwodnej wzamian za wydanie jej rządowi w Burgos. Aresztowanie komendanta wojennego okręgu iruńskiego, pełniącego wybitne stanowisko w czynnej służbie gen. Franco, może się stać incydentem o poważniejszym znaczeniu politycznym.

Generalna ofensywa powietrzna na Nankin

Szanghaj. Wczoraj o godz. 10.30 w Nankinie rozległy się sygnały alarmowe, zapowiadające nalot samolotów japońskich. Wkrótce potem ukazały się nad miastem 3 japońskie samoloty myśliwskie. W 20 minut później nadleciały samoloty bombardujące. Było ich 10. W ciągu godziny eskadra japońska unosiła się nad Nankinem, pomimo gwałtownego ognia bateryj i dział przeciwlotniczych chińskich. Samoloty japońskie zrzuciły wielką ilość bomb. O godz. 11.50 japońskie samoloty oddaliły się, ale wkrótce potem nadleciała inna eskadra, która bombardowała miasto przez 15 minut.

O zamiarze bombardowania Nankinu dowództwo japońskie uprzedziło ambasady i konsulaty państw obcych notą, zapowiadającą bombardowanie Nankinu, począwszy od 21 września.

Konsul francuski w Szanghaju w odpowiedzi swej ograniczył się do przypomnienia władzom japońskim o istnieniu w Nankinie poważnych interesów francuskich. Przedstawiciel Francji zwrócił również uwagę władz japońskich na to, że ambasada i konsulat w dalszym ciągu będą funkcjonowały normalnie. W pobliżu Nankinu znajduje się kanonierka francuska „Admirał Charnier".

W japońskich kołach politycznych i prasie tokijskiej przywiązywana jest duża waga do ataków lotniczych na Nankin. Są one uważane za przeniesienie punktu ciężkości walk na obszar Szanghaj — Pekin, przy czym wyrażane jest przypuszczenie, że akcja w Chinach północnych zejdzie na drugi plan. Powodem tego jest fakt, że do walk w Chinach północnych, po pomyślnym przebiegu japońskiej ofensywy — nie można przywiązywać większego znaczenia, gdyż z powodu rozległości obszaru Chińczycy mogą zawsze przejść do strategicznego odwrotu i uniknąć ostatecznego otoczenia przez wojska japońskie. Ataki lotnicze na Nankin mają mieć na celu sparaliżowanie chińskich operacyj wojskowych i wywarcie deprymującego wpływu na rząd nankiński. Oczekiwane jest również, że pod wpływem ataków tych rząd opuści Nankin, co wywołałoby upadek ducha całej armii chińskiej.

Tokio. Depesze z Szanghaju donoszą, że w czasie obu nalotów na Nankin Japończycy strącili 32 samoloty chińsie. (Pat.)

Dolina Rodanu w ciemnościach
wskutek olbrzymiej powodzi

Paryż. — Ostatnie ulewy wywołały w dolinie Rodanu olbrzymią powódź, która wyrządziła już wielkie spustoszenia wzdłuż rzeki. Tamy na Rodanie i na dopływach Rodanu zostały zerwane. Na przestrzeni około 100 klm. długości drogi i koleje są zerwane. Trzy wielkie kable, rozprowadzające prąd elektryczny po okolicy, o wysokim napięciu 35 tys. wolt, zostały pozrywane. 160 gmin, zaopatrywanych przez tę sieć, pozostało bez światła. Słupy i przewody zostały wywrócone i zniesione przez wodę.

O sile powodzi świadczy fakt, że w jednej z miejscowości nadbrzeżnych woda, zniszczywszy całkowicie dom jednego z kupców, porwała i posuwała na przestrzeni półtora kilometra wielką kasę ogniotrwałą. W szeregu fabryk musiano zaprzestać pracy. Szkody obliczone są na 3 miliony franków.

Berlin zamarł wczoraj
podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej na olbrzymią skalę

Berlin. Tydzień obrony przeciwlotniczej, rozpoczęty wczoraj w Berlinie alarmem lotniczym, przeprowadzany jest jednocześnie w całych prawie Niemczech północnych i dużej części Niemiec środkowych łącznie z miastem Berlinem. W ataku lotniczym wzięły udział dziesiątki samolotów, które miejscami zniżały lot aż do dachów domów. W wielkiej ilości zrzucano petardy, imitujące bomby. Natarcie koncentrowało się na gmachach rządowych i najważniejszych objektach przemysłowych, które spowite były kłębami sztucznej mgły. Dla tych najbardziej zagrożonych dzielnic stan alarmowy trwał przez długi czas łącznie z ograniczonym ruchem pieszym i kołowym. W pozostałych dzielnicach Berlina odwołano alarm po niespełna godzinie. Wczoraj wieczorem Berlin pogrążony był w ciemnościach. Na ulicach paliły się tylko słabe światła orientacyjne. Wszystkie okna były szczelnie zasłonięte. Wczorajszy pokaz obserwowany był z gmachu ministerstwa lotnictwa przez marszałka Blomberga i gen. Goeringa oraz wyższych oficerów sztabu. (Pat.)

Król kasiarzy europejskich Szpicbródka
zawita do Koronowa

Losy głośnego międzynarodowego kasiarza Antoniego Cichockiego, znanego pod przezwiskiem Szpicbródka, będą rozstrzygnięte wkrótce przez warszawski Sąd Apelacyjny. Dnia 1 października na wokandzie znajdzie się sprawa sędziwego kasiarza, który wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi skazany został na 4 lata więzienia i na bezterminowe umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Cichocki wsławił się jeszcze przed wojną szeregiem najbardziej zuchwałych włamań, których owocem były nieraz krociowe łupy. Wyjeżdżał on na występy gościnne do szeregu stolic świata. U schyłku życia znalazł się jednak bez środków utrzymania. Król kasiarzy europejskich mimo podeszłego wieku musiał zdecydować się na drobną wyprawę w Łodzi. Nie dokonawszy niczego — wpadł w ręce policji i obecnie przebywa w więzieniu, z którego, o ile uprawomocni się wyrok, nigdy już nie wyjdzie.

Ojciec-kat
zostałby nieomal zlinczowany

W wiosce Glinki pod Warszawą zostałby nieomal zlinczowany przez ludność bestialski ojciec, którego przychwycono na gorącym uczynku katowania swych dzieci. Na nieludzkiego ojca naprowadził świadków przeraźliwy krzyk dzieci. Gdy zapukano do drzwi zagrody, z której wydobywały się jęki, nikt nie otwierał. Wówczas wyważono drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok. Na drzwiach wisiało dwóch małych chłopców, którzy mieli skrępowane ręce. Obok stał starszy mężczyzna i bił ich zapamiętale grubą liną. Z rąk oburzonych mieszkańców wioski wyratowali nieludzkiego ojca członkowie straży pożarnej, którzy przypadkowo byli na miejscu.

Nieludzkim ojcem okazał się 50-letni Antoni Czerwiński, b. defraudant i więzień. Po odbyciu kary więzienia, Czerwiński pozostawił małych chłopców i ich chorowitą matkę na łasce losu, sam zaś zamieszkał z przyjaciółką w Warszawie. Gdy matka zmarła, chłopcy pozostali sami w mieszkanku pod Wawrem, zdani na litość sąsiadów i gospodarza, właściciela chaty. Zdarzyło się, że chłopcy, którzy liczyli jeden 13, drugi 11 lat, popełnili drobną kradzież. Na wiadomość o tym ojciec przybył z Warszawy i sam b. defraudant i więzień, nieludzkim katowaniem usiłował ich naprowadzić na drogę uczciwości. Czerwińskiego aresztowano.

Ambasada Stanów Zjednocz. opuszcza Nankin

Londyn. W następstwie ostrzeżenia udzielonego przez Japończyków, personel ambasady Stanów Zjednoczonych w Nankinie wyjeżdża dziś na pokładzie kanonierki „Luzon", która stoi na kotwicy w odległości 11 mil od Nankinu. Przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii i Z. S. R. R. nie mają narazie zamiaru opuszczać Nankinu. (Pat.)

Narada wojewodów u p. Premiera

Warszawa. Dnia 20 września odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra spr. wewn. gen. Sławoja - Składkowskiego narada, w której wzięli udział pp. wojewodowie: warszawski Nakoniecznikow - Klukowski, wołyński Józewski, lubelski — de Tramecourt, kielecki — Dziadosz, lwowski — Biłyk, krakowski — Tymiński, stanisławowski — Pasławski i tarnopolski — Malicki. Przedmiotem narad były sprawy polityczne. (Pat.)

Zwycięstwo polskich bokserów w Niemczech

Berlin. — W niedzielę późnym wieczorem zakończony został w Minden (Westfalia) mecz bokserski pomiędzy drużyną poznańskiej Warty a reprezentacją wschodniej Westfalii.

Zwyciężyła Warta w stosunku 9:7. Wyniki w kolejności wag są następujące:

W wadze koguciej Koziołek wypunktował Prasuma.

Frankowski zremisował z Szermutzky'm, Vogt pokonał na punkty Linenbruegera, a w drugim spotkaniu wagi lekkiej Wirski przegrał na punkty do Pertnera.

Jarecki pokonany został na punkty przez Jakubowsky'ego.

Florysiak znokautował Jahna w drugiej rundzie,

Szymura pokonał Kuehna przez nokaut w drugim starciu.

Gałkowski przegrał na punkty do Balthazara.

W Heilbromm bokserska reprezentacja Łodzi zwyciężyła reprezentację okręgu wirtemberskiego w stosunkn 9:7.

Krwawy pościg za bandytą w Chrzanowie

Chrzanów. W związku ze strzelaniną w Krakowie na ul. Siemiradzkiego, w czasie której od kul zabitego później bandyty zginął jeden policjant, a dwóch odniosło rany, na terenie Chrzanowa zarządzono obławę. Podczas tej obławy patrol policyjny natknął się na ukrywającego się przed policją i poszukiwanego przez władze sądowe Łanoszkę Maksymiliana z Płaz, karanego już 11-krotnie więzieniem za różne kradzieże.

Gdy Łanoszka na widok policji zaczął uciekać mimo wezwania „Stój, policja", jeden z policjantów strzelił, trafiając pomimo ciemności bandytę i raniąc go ciężko w płuca. Przy Łanoszce znaleziono łom i wytrychy.

Ciężko rannego przestępcę przewieziono do szpitala w Chrzanowie, gdzie dogorywa. (Pat.)

Handel zagraniczny a obroty w kraju

Koniunktura wewnątrz kraju a obroty handlowe z zagranicą są z sobą w wyraźnym związku. W okresie wzrostu produkcji i obrotów w kraju, bilans handlowy Polski zaczyna się kształtować deficytowo. Dlaczego? Oto nie mamy wystarczających własnych źródeł surowcowych, a więc przemysł zmuszony jest pokrywać zwiększające się zapotrzebowanie surowcowe na rynkach zagranicznych. Ponieważ zaś wzrost przywozu jest silniejszy od występującego równocześnie wzrostu wywozu, przeto pojawia się w obrotach handlowych z zagranicą niedobór.

Tak właśnie kształtowały się nasze obroty handlowe z zagranicą w latach od r. 1927 do r. 1929 t. j. w okresie pomyślnej koniunktury. Podobnie zaczynają kształtować się one od początku roku bieżącego, t. j. od czasu, gdy nasza gospodarka wstąpiła w okres intensywniejszej poprawy. W pierwszym półroczu r. b. przywieźliśmy z zagranicy towarów za 594,1 miln. zł. podczas gdy w roku ubiegłym tylko za 458,7 milionów zł., wywieźliśmy zaś towarów za 582,1 milionów zł. wobec 481,9 miln. zł. Saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło przeto w pierwszym półroczu r. b. 12,6 miln. zł., podczas gdy w pierwszym półroczu r. ub. mieliśmy saldo dodatnie, wynoszące 23,2 miln. zł.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że całe zagadnienie posiada znaczenie drugorzędne, że rozmiary cyfr, w ramach których dokonywują się wahania bilansowe, są zbyt drobne, ażeby miały zaważyć na rozwoju gospodarczym kraju. W istocie deficytowość naszego bilansu handlowego powiększa się w ostatnich miesiącach w szybkim tempie. Ponadto w roku bieżącym, w związku z mniejszymi zbiorami zbóż, nie podobna liczyć na wywóz zbożowy, stanowiący jedną z najpoważniejszych naszych pozycyj wywozowych.

Wzrastająca i utrwalająca się deficytowość naszych obrotów z zagranicą musiałaby na dłuższą metę albo zagrozić równowadze naszego bilansu płatniczego i prowadzić do systematycznej dekapitalizacji, albo też spowodować silne ograniczenie przywozu, głównie surowców i narzędzi pracy, a tym samym poderwać u podstaw możliwości dalszego wyzyskania korzystnych koniunktur. O problemie tym wiele mówi się i pisze, odnosząc się jednak przy tym do niego z wprost fatalistyczną biernością. Rozpowszechniane są poglądy, iż bierność bilansu handlowego w okresie pomyślnych koniunktur jest zjawiskiem normalnym, któremu przeciwstawić się niepodobna i jest wynikiem nie tylko zwiększonego zapotrzebowania surowcowego, ale t. zw. „zmęczenia eksportowego", w wyniku którego producent woli wytwarzać na potrzeby rynku wewnętrznego, gdzie bez większego ryzyka uzyskuje rentowne ceny, aniżeli angażować się w mniej rentowne i bardziej kłopotliwe transakcje eksportowe.

Czyż jednak rzeczywiście tak być „musi" i czy nie znajdzie się na to żadna rada? Powołajmy się — jakkolwiek czynimy to niezbyt chętnie — na przykłady zagraniczne. Podobne problemy wyrastały ostatnio przed gospodarką niemiecką. Rozwiązano je tam w krótkim czasie. Mimo znacznego wzrostu przywozu, mimo zaabsorbowania wytwórczości na potrzeby wewnętrzne, wzrost wywozu niemieckiego w ciągu szeregu ostatnich miesięcy był silniejszy od wzrostu przywozu, wskutek czego Niemcy nie tylko utrzymują, ale nawet powiększają saldo dodatnie bilansu handlowego. W okresie pierwszych 7-miu miesięcy r. b. saldo to wynosiło mianowicie 219 miln. mk. wobec 180 miln. mk. w analogicznym okresie r. ub.

Zauważyć przy tym należy, że — jak to wyraźnie podkreślają czołowe w gospodarstwie niemieckim osobistości z prezesem Banku Rzeszy, Schachtem, na czele — obecny okres jest wyjątkowo korzystny dla forsowania wywozu. Szereg wielkich mocarstw gospodarczych zaabsorbowanych jest produkcją na potrzeby wewnętrzne, zwłaszcza zbrojeniowe, a równocześnie wzrosło zapotrzebowanie na wszelakiego rodzaju artykuły zarówno surowce, jak i produkty oraz wyroby wykończone. Ceny tych artykułów również wzrastają.

Czas i u nas skończyć z fatalistyczną biernością, z zasłanianiem braku inicjatywy i rozmachu fetyszami kalkulacji, braku kapitałów i rzekomo niezłomnymi, niedającymi się przezwyciężyć prawidłami klasycznego ewolucjonizmu gospodarczego. Czymżeż jest właściwie zjawisko „zmęczenia eksportowego"? To nic innego, jak tylko ciasne, trwożliwe kramikarstwo gospodarcze, wynikające z obawy rozszerzenia transakcji, rozbudowy warsztatów pracy wobec ewentualności zmniejszenia zbytu w przyszłości.

Idąc po tej linii, gospodarstwo polskie nigdy nie zajmie w świecie pozycji, odpowiadającej mocarstwowej sile naszego państwa. Stanowcza walka musi być wydana mentalności kwietyzmu i oportunizmu gospodarczego, który woli zadowolić się mniejszymi, ale bezwzględnie pewnymi i pozbawionymi wszelkiego ryzyka zyskami, aniżeli powiększyć obroty i zysk za cenę ewentualnych komplikacyj i trudności. Oczywistą jest rzeczą, iż twórczy, aktywny i energiczny producent i eksporter znaleźć musi ze strony państwa odpowiednią pomoc i ramy organizacyjne dla swej działalności, ale mając je zapewnione — musi chcieć i umieć z nich skorzystać.

Hitleryzacja żywiołów niemieckich rozproszonych za granicą

Idea ta przenika do wszystkich komórek życia organizacyjnego Niemców w Polsce

Zarówno polityka Stresemanna, jak i obecna polityka Hitlera zmierza ku temu, ażeby ze wszystkiej mniejszości niemieckiej, rozsianej po całym globie, stworzyć jedną wspólnotę kulturalną.

Nic też dziwnego, że cały wielki ruch „Auslanddeutschtum" nie jest uważany i użytkowany w chwili obecnej wyłącznie jako narzędzie do realizacji celów niemieckiej polityki zagranicznej, jak to było w okresie poprzednim, ale że w myśl wskazań „Fuehrera" ma przejść przez te same przemiany, przez tę samą przebudowę wewnętrzną, jaka została wytknięta w programie hitleryzmu na najbliższe lata, oczywiście po to, aby w swoim czasie tym lepiej i skuteczniej móc spełnić dalsze właściwe swoje zadania....

Zaczęło się więc w szybkim tempie od przeprowadzenia całkowitej „Gleichschaltung" na terenie tych wszystkich organizacyj i instytucyj społecznych w Rzeszy, które postawiły sobie za cel opiekę nad Niemcami za granicą. „Zunifikowano" więc przede wszystkim takie organizacje, jak Związek Mniejszości Niemieckich w Europie, zmieniono całkowicie skład personalny znanego „Deutsches Auslandinstitut" w Sztutgarcie, przekształcono „Verein fuer das Deutschtum im Auslande" na takiż „Volksbund" itd. itd. Nad „czystością" całego zaś ruchu rozwija intensywną pieczę ministerstwo propagandy, bez którego aprobaty nic się nie dzieje oraz powołane do kierowania tym działem pracy czynniki partii narodowo-socjalistycznej.

Równocześnie z wyżej przedstawioną akcją unifikacyjną nastąpiły na terenie samych grup niemieckich za granicą gruntowne przesunięcia personalne wśród dotychczasowych kierowników politycznych, a w niektórych krajach o znaczniejszym odsetku Niemców próbowano nawet z dobrym skutkiem przeszczepiać gotowe formy organizacji hitlerowskiej. W wielu też miejscach doszło na tym tle do konfliktów z władzami państwowymi i do stanowczych z ich strony zarządzeń zapobiegawczych czy represyjnych.

Skutki tej roboty są z dnia na dzień widoczniejsze. Ostatnie ostoje opozycji antyhitlerowskiej wśród Niemców zagranicznych rozpadają się lub kapitulują zgoła, odcinane w ostatecznym razie od... czerpania z płynących wciąż obficie z macierzy soków żywotnych, co jest zawsze w takich warunkach najskuteczniejszą drogą do przeprowadzenia całkowitej i bezwzględnej „Gleichschaltung".

Hitleryzacja wszelkich, tak zwartych jak i rozproszonych za granicą żywiołów niemieckich postępuje naprzód z coraz większą siłą, programowo, stale. Czuwają nad nią liczne zunifikowane, poddane jednolitemu kierownictwu organizacje w Rzeszy, a kierują nią zaufani emisariusze na terenie poszczególnych grup.

Postępuje również w Polsce. Postępuje, ogarnia coraz większy zasób materiału ludzkiego, obejmuje i zgłębia coraz szersze, coraz rozleglejsze dziedziny pracy. Uważny obserwator spostrzeże codziennie tysiączne tego przejawy i stwierdzi z łatwością, iż mimo skłócenia niektórych przywódców czy ludzi, którzyby tę rolę w nowej koniunkturze chcieli dopiero odegrać, idee hitlerowskie przenikają głęboko do wszystkich komórek życia niemieckiego w Polsce i że nawet formy i metody pracy ideowo-politycznej, gospodarczej i kulturalnej ulegają wyraźnej unifikacji w myśl wskazań, idących z tamtej strony granicy.



Sojusz polsko-francuski jest dogmatem tak dla Polski jak i dla Francji

Na marginesie pobytu min. Becka w Paryżu i Genewie

Ostatnie tygodnie w zakresie zagadnień politycznych, które nas bezpośrednio interesują, mieliśmy cały szereg momentów, zasługujących na najżywszą uwagę. Wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, potem estońskiego min. Akela, po której nastąpiły odwiedziny szefów sztabów Finlandii, Estonii, Łotwy, pobyt dwudniowy min. Becka w Paryżu, wreszcie obrady w Genewie i deklaracja min. Becka podczas dyskusji nad sprawą Palestyny.

Wizyta min. Becka w Paryżu w dniach 8 i 9 bm. miała charakter półoficjalny. Minister Beck przybył do stolicy Francji na zaproszenie min. Delbosa celem zwiedzenia wystawy paryskiej. Rząd francuski uznał jednak za stosowne do odwiedzin tych zastosować protokół oficjalny i zarazem umożliwić polskiemu ministrowi spraw zagranicznych odbycie interesujących rozmów nietylko z min. Delbosem, ale i z szeregiem pozostałych członków rządu z premierem Chautemps na czele. Rozmowy te wykazały, że współpraca polsko-francuska rozwija się obecnie w sposób właściwy i że sojusz polsko-francuski jest dogmatem dla Polski jak i dla Francji, niezależnie od tego kto stoi na czele rządu.

Na marginesie wizyty min. Becka w Paryżu podkreślić jeszcze trzeba serdeczny ton i trafność komentarzy prasy francuskiej, która tym razem na ogół bardzo szczęśliwie scharakteryzowała politykę polską, drogi, po których ona kroczy, i metody, którymi się posługuje dla zapewnienia pokoju i trwałej pozycji państwa polskiego. Wykazała też prasa francuska właściwe zrozumienie roli Polski dla ogólnej stabilizacji stosunków w Europie, roli, która nam przysługuje z tytułu naszego położenia geopolitycznego i sił, jakie reprezentujemy.

Po dwudniowym pobycie min. Beck wyjechał do Genewy.

Ze spraw, które były już przedmiotem dyskusji obecnej sesji Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów, interesuje Polskę najbardziej sprawa Palestyny. Interesuje nas nie jako jedno z zagadnień Bliskiego Wschodu, lecz przede wszystkim — jak to stwierdził min. Beck w swej deklaracji, w dniu 14 bm. na posiedzeniu Rady L. N. — pod kątem widzenia zdolności absorbcyjnej tak lub inaczej zorganizowanej Palestyny. Deklaracja min. Becka miała właśnie na celu podkreślenie tego szczególnego zainteresowania Polski Palestyną, która winna wchłonąć znaczną część nadmiaru ludności żydowskiej w Polsce.

Deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych przypomniała również, że już przed rokiem Polska podkreśliła w Genewie konieczność podjęcia rozwiązania problemów populacyjno-emigracyjnych, a w ich liczbie problemu emigracji ludności żydowskiej z Polski. Palestyna nie jest dla nas wyłącznym terenem, na który winni emigrować żydzi, lecz rząd polski — zdaje sobie sprawę, że ze względu na szczególne przywiązanie żydów do Palestyny i na poczynione tam już w tym kierunku doświadczenia jest obecnie teren najważniejszy, choć nie jedyny. Deklaracja polska podkreśla też konieczność szybkiego rozstrzygnięcia sprawy Palestyny, „gdyż atmosfera niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej".

Wreszcie w osobnym krótkim oświadczeniu podczas wyboru komitetu trzech dla sprawy Palestyny, który został ukonstytuowany w składzie Antonescu (Rumunia), Sandler (Szwecja) i Munters (Łotwa), min. Beck zastrzegł się, że komitet ten ma tylko zadania proceduralne (opracowanie rezolucji oddającej W. Brytanii opracowanie projektu nowego podziału Palestyny), gdyby natomiast miano powołać do życia komitet dla rozpatrzenia merytorycznej strony zagadnienia, to w skład jego musiałby również wejść przedstawiciel Polski. Powyższe krótkie oświadczenie zostało przez Radę Ligi Narodów przyjęte do wiadomości.

Wstępna dyskusja nad sprawą Palestyny została już w Genewie wyczerpana. Rada przyjmuje jeszcze tylko rezolucję, a dyskusja nad merytoryczną stroną projektu, który ma opracować rząd brytyjski, odbędzie się prawdopodobnie na następnej sesji.

Wówczas też będzie miała Polska sposobność do zajęcia stanowiska jakie uzna za właściwe z interesującego nas punktu widzenia t. zn. „absorbcyjnej zdolności Palestyny".

3000 katastrof w ciągu 7 miesięcy w Rosji Sowieckiej

Moskwa. „Izwiestia" zwraca uwagę na katastrofalne stosunki panujące w dziedzinie transportu wodnego, zwanego dotychczas „jednym z triumfów Związku Sowieckiego". W ciągu 7 miesięcy rb. zanotowano 3000 wypadków, w tym kilka poważnych katastrof, które miały miejsce natychmiast po otwarciu nowowybudowanego kanału Moskwa — Wołga.

Pomimo zatłoczenia linii kolejowych transportami — pisze dziennik — większość statków wykorzystywana jest w sposób nieumiejętny i pozostaje bezczynna przez znaczną część roku. Przeciętna szybkość statku wynosi jak pisze „Izwiestia" 3 i pół km. na godzinę. Teraz kiedy z okazji zakończenia zbiorów rolnych jest największe zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju środki transportowe, kilkaset statków znajduje się w remoncie.

Bestialstwo 17-letniego wyrostka-mordercy

Sztutgart, 20. 9. W miejscowości Dormettingen została zamordowana 67-letnia wdowa, Elżbieta Berner, przez 17-letniego wyrostka, Józefa Bertscha, któremu odmówiła pieniędzy na papierosy.

Bertsch popełnił mord w sposób bestialski, ponieważ ofiarę swoją, po zatkaniu jej ust szmatami, tak długo bił po głowie pałką, stołkiem oraz dwoma glinianymi garnkami aż skonała. Po mordzie szukał pieniędzy, których nie znalazł.

LIST Z GENEWY

Palestyna będzie podzielona między Żydów i Arabów

Min. Beck podkreślił na Radzie Ligi, że Polska zainteresowana jest w powstaniu takiej Palestyny, którąby mogła pomieścić jaknajwiększą ilość emigrantów

Genewa, dnia 19 września.

Zagadnienie palestyńskie zmierza do rozwiązania etapami. Zrekapitulujmy pokrótce te z nich, które już są przebyte i nasz kicujmy plan działań dalszych tak, jak się on przedstawia w świetle debat i ostatnich uchwał Rady Ligi Narodów.

Zaniepokojony rozruchami w Palestynie, rząd W. Brytanii skierował na miejsce komisję pod przewodnictwem lorda Peela, która po studiach, dyskusjach i mozolnych dochodzeniach doszła do przekonania, że nie znajdzie się wyjścia z kłopotliwej i kosztownej dla W. Brytanii sytuacji, jeżeli nie skłoni się Ligi Narodów do decyzji radykalnej, do przedsięwzięcia zabiegu chirurgicznego, polegającego na podzieleniu Palestyny na 3 części — arabską, żydowską i terytoria, obejmujące Ziemię Świętą.

Decyzję swoją przedstawiła W. Brytania w Genewie, gdzie poddano ją badaniu, ale równocześnie zajęli się nią zainteresowani — organizacje żydowskie i arabskie

Plan podziału Palestyny, przedstawiony przez komisję lorda Peela, nie wzbudził zachwytu. Posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone rozpatrzeniu raportu komisji mandatowej, która przez blisko trzy tygodnie nad planem tym ślęczała, nie pozostawiło żadnych wątpliwości pod tym względem. Kongres pan-arabski uczynił to samo. Państwa zainteresowane we wzmożeniu emigracji żydowskiej, a więc dążące do tego ażeby terytoria, które mają być przyznane przyszłemu państwu żydowskiemu, mogły wchłonąć jaknajwiększą liczbę emigrantów żydowskich, nie mogły również uważać planu lorda Peela za doskonały.

Polityka brytyjska brzydzi się uporem. Jej elastyczność jest jej siłą, a dostosowywania się do rzeczywistości, polityka brytyjska już od wieków bynajmniej nie uważa za dowód słabości. W sprawie palestyńskiej te zasady polityki brytyjskiej w ciągu krótkiego czasu dwukrotnie wyraziły się w całej pełni. Kiedy uznano, że dalsze sprawowanie mandatu nad Palestyną jest niemożliwe — postanowiono zeń zrezygnować i Palestynę podzielić. Kiedy okazało się, że plan lorda Peela nikomu właściwie nie dogadza, bo nawet parlament brytyjski go zganił — wówczas szef Foreign Office, min. Eden ogłosił najoficjalniej w świecie, na publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, że rząd W. Brytanii gotów jest plan ten zmienić i wypracować nowy.

Od ostatniego oświadczenia ministra Edena — od ub. wtorku — rozwiązywanie problemu palestyńskiego weszło w nową fazę.

Rada Ligi przyjęła oświadczenie brytyjskie bardzo przychylnie. Sam fakt przyjęcia oznacza jednak coś więcej, aniżeli wyrażenie gotowości do przekazania W. Brytanii misji opracowania nowego planu podziału Palestyny. Oznacza on mianowicie przyjęcie zasady podziału. Nie może już odtąd być mowy o pozostawieniu nadal stanu obecnego w Palestynie. Ustalono co się stanie, pozostaje obecnie ustalenie tego, jak się to stanie.

Minister J. Beck dwukrotnie podkreślił na posiedzeniach Rady Ligi jak bardzo Polska zainteresowana jest we właściwym i szybkim rozwiązaniu problemu Palestyny. Określił równocześnie ramy rozwiązania, któreby najbardziej odpowiadało interesowi polskiemu. Wobec tego, że zagadnienie wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski istnieje, wobec tego, że w tej sprawie zresztą społeczeństwo polskie myśli podobnie, jak uświadomiona część społeczeństwa żydowskiego — musi powstać taka Palestyna żydowska, którąby mogła pomieścić jak największą ilość emigrantów.

To jest jasne, tak samo, jak jasne jest domaganie się przez min. J. Becka możliwie szybkiego załatwienia sprawy. Nowy plan brytyjski musi mianowicie znaleźć się ponownie przed Radą Ligi, a znajomość genewskiego tempa w załatwianiu spraw, nawet najważniejszych, całkowicie usprawiedliwia to wezwanie do pośpiechu.

Przyjęte przez Radę Ligi zastrzeżenie przez min. J. Becka miejsca dla przedstawiciela Polski w komitecie, który zajmować się będzie merytoryczną stroną podziału Palestyny, gwarantuje stały wpływ Polski na rozwój zagadnienia palestyńskiego w jego dalszych etapach.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **URUCHOMIONA** została bezpośrednia linia telefoniczna pomiędzy Warszawą a Bukaresztem przez Lwów i Czerniowce.

— **ZAKŁADY LOTNICZE** w Białej Podlaskiej otwierają z początkiem października wielkie warsztaty lotnicze we Lwowie.

— **W STRYJU** odbył się pogrzeb 85-letniego Jana Zapszała oraz 75-letniego Franciszka Zapszała, którzy zmarli w jednym dniu. Prawie do ostatniej chwili życia cieszyli dobrym zdrowiem oraz rzeźkością.

— **NASZ STAN ŻUBRÓW** czystej krwi powiększył się o dwie sztuki — o byczka i o jałówkę. Jałówka jest pierwszym po okresie wojennym w Białowieży oryginalnym przychówkiem linii żubrów białowieskich.

— **W LIPCU B. R.** odwiedziło Białowieżę 170 turystów z zagranicy, wśród których najwięcej było Francuzów (85) i Niemców (34).

— **ZOSTANĄ WYKOŃCZONE 4 DOMY** ludowe, budowane przez Kuratorium Budowy Domów Ludowych w pow. brodzkim, a mianowicie: w Berlinie, Łahodowie, Kazimierzu i Jaśniszczu. Pod dach zostaną doprowadzone dwa, w Bolesławowie i Hallerczynie.

— **16 B. M. ODBYŁO SIĘ** posiedzenie rady Banku Polskiego, pod przewodnictwem prezesa Władysława Byrki, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj rady z działalności Banku w sierpniu r. b. oraz w związku z ustąpieniem wobec upływu kadencji wiceprezesa Banku b. min. Jana Piłsudskiego, rada Banku wyraziła mu gorące podziękowanie za owocną współpracę.

— **NA SS. KOŚCIUSZCE** odpłynął do Brazylii znany pisarz współczesny Michał Choromański.

Obchód 20-lecia ćwiczeń P. O. W. pod Rembertowem

Tam, gdzie Marszałek Piłsudski ćwiczył potajemnie Peowiaków

W ub. niedzielę na polach Zielonej pod Rembertowem odbyły się uroczystości **20-letniej rocznicy historycznych ćwiczeń P.O.W.,** przeprowadzonych w 1917 roku w obecności Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 rano nastąpiła zbiórka oddziałów Związku Peowiaków, wojska, harcerstwa, innych organizacyj oraz licznych tłumów ludności z okolicy i z Warszawy dokoła pamiątkowego głazu na wzgórzu, **gdzie przed 20 laty stał Józef Piłsudski, odbierając defiladę peowiaków.**

Na pamiątkowym głazie wyryty jest w granicie napis:

„Na polach Wawra i Zielonej dnia 29-go kwietnia 1917 r. Józef Piłsudski ucząc Polaków bić się za wolność, ćwiczył ochotnicze wojsko, zebrane potajemnie w P. O. W.“.

W uroczystościach wzięli udział gen. Trojanowski jako reprezentant Marsz. Śmigłego-Rydza, min. Zyndram-Kościałkowski, jako prezes Związku Peowiaków, pani Aleksandra Piłsudska, wdowa po Wielkim Marszałku i wielu innych dostojników państwowych.

Nabożeństwo polowe odprawił i kazanie wygłosił proboszcz z Legionowa, ks. Sałaga, legionista i peowiak. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł Sosiński, wzywając zgromadzonych do uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego jednominutową ciszą.

W dalszym ciągu obchodu nastąpiły: poświęcenie nowootwartej **szkoły powszechnej imienia P. O. W.,** przekazanie daru P. O. W. dla wojska w postaci 3 granatników i 5 karabinów, defilada i na zakończenie **poświęcenie „Domu Pracy Społecznej“ im. Marszałka Piłsudskiego.**

Dom Pracy Społecznej, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie miejscowe organizacje, pracujące dla dobra okolicy i jej społeczności, powstał dzięki **zespolonym wysiłkom wojska, samorządu, robotników zakładów wojskowych oraz miejscowej ludności wiejskiej.**

Dalsza rozbudowa magistrali węglowej Śląsk-Gdynia

W dniach 4 i 5 października rb. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego.

Tematem obrad będą sprawy, dotyczące realizacji programu robót inwestycyjnych, związanych z rozbudową magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, oraz zapoznanie się z planem finansowym Towarzystwa na dalszy okres.

Na skutek porozumienia, zawartego pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim w Rambouillet, zmodyfikowanego przez dodatkowe porozumienie z dnia 30 listopada 1936 r., Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe uzyskało pożyczkę w kwocie 540.000.000 fr. Zasilone funduszami z tej pożyczki wpływającymi w terminach określonych w powyższym porozumieniu, Towarzystwo przystąpiło wiosną rb. do dalszej realizacji programu robót przewidzianego w dokumencie koncesyjnym.

Jak nas informują, rozpoczęte roboty dotyczą przede wszystkim wykończenia linii jednotorowej Herby Nowe — Gdynia, które pociągną za sobą konieczność wykonania znacznych prac w Karsznicach i w Kapuścisku tranzytowym oraz budowę na stacjach parowozowni, warsztatów i domów mieszkalnych dla personelu.

Na wykonanie przewidzianych w planie tegorocznym robót, wyasygnowano kwotę 25 milionów złotych.

W związku z przewidzianym przejęciem przez Towarzystwo od Polskich Kolei Państwowych eksploatacji kolei Herby Nowe — Gdynia z dn. 31 grudnia rb., Towarzystwo wydzierżawiło od PKP gmach kolejowy przy ul. Dworcowej 63 w Bydgoszczy, w którym mieścić się będą biura przyszłej dyrekcji kolei koncesjonowanej.

Poza tym prowadzi Towarzystwo rozmowy z ministerstwem komunikacji na temat zakupu potrzebnego dla nowowybudowanych linii taboru kolejowego.

Konkurs na stypendia rolnicze

Polska Akademia Umiejętności nada na rok szkolny 1937-38 kilka stypendiów z Funduszu im. Władysława Fedorowicza po 60—100 zł miesięcznie. Ponadto może być nadane jedno stypendium na wyjazd za granicę dla studiów naukowych rolniczo-leśnych dla mającego tytuł doktora nauk rolniczych lub leśnych. O wszystkie te stypendia mogą się ubiegać — w myśl testamentu śp. Wł. J. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddających się studiom agronomii i studiom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego, religii rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego“. Podania z curriculum vitae i świadectwami studiów należy wnosić do Polskiej Akademii Umiejętności do dnia 15 października 1937.

Koszty szacowania szkód od klęsk żywiołowych ponosi Państwo

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło ostatnio, iż koszty komisyj, powoływanych przez zarządy gminne dla oszacowania szkód z powodu klęsk żywiołowych, ponosi skarb państwa, jak również koszty komisyj, powoływanych w tym samym celu przez urzędy skarbowe.

Opłaty portowe w Gdańsku również w złotych polskich

Gdański „Staatsanzeiger“ ogłosił nową taryfę opłat portowych, wydaną przez radę portu i dróg wodnych. Nowa taryfa postanawia, że opłaty ustalone w taryfach portu gdańskiego w guldenach gdańskich, można uiszczać również w złotych polskich oraz w walutach obcych.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Bezczelność do kwadratu

To już nie bezczelność zwykła, ale bezczelność podniesiona do kwadratu. To nie przesada ze strony piszącego, bo posłuchajmy, na co sobie taki żydowski poseł Mincberg pozwala. Oto w związku z powrotem wojsk z ćwiczeń, ukonstytuował się w Łodzi komitet obywatelski, mający na celu powitanie naszej Armii. Zaproszony do komitetu wyżej nazwany Żydowin nadesłał komitetowi takie zuchwałe w swej bezczelności pismo:

„W posiadaniu pisma Obywatelskiego Komitetu z dnia 10 bm. uprzejmie komunikuję, że ku memu szczeremu żalowi nie będę mógł wziąć udziału w tak doniosłej uroczystości, jaką jest powitanie wojsk z manewrów. Żal ten wyrażam nie tylko w swoim imieniu, ale w imieniu ludności żydowskiej, która docenia wagę tej uroczystości i tłumnie wita rok rocznie z resztą ludności naszego miasta powracające wojsko.

„Tym bardziej zdumiony jestem, że uroczystość wyznaczona została na dzień 15 bm., kiedy to przypada największe święto żydowskie „Jom Kipur“ (Sądny dzień), co niestety uniemożliwia społeczeństwu żydowskiemu udział w uroczystoci“.

P. Mincberg jest zdumiony. My jesteśmy bardziej zdumieni, że Komitet łódzki takiego „obywatela“ zaprasza do swego grona.

Jak my wyglądamy?

Rewelacyjnie brzmi doniesienie „Kuriera Porannego“:

„Od dłuższego czasu na terenie stolicy i innych większych miast Polski kolportowane było w największej tajemnicy nielegalne pismo, odbijane na powielaczu pod tytułem „Nasze życie“ i poświęcone sprawom zawodowym świata przestępczego.

„Niezwykły ten tygodnik był redagowany zupełnie poprawnym stylem, zawierał wiele artykułów „fachowych“, poświęconych zagadnieniom tak zwanego doliniarstwa, sprawom kasiarskim itp. Prócz tego zawierał porady prawne dla złodziejów oraz kronikę policyjną, a nawet i kącik humorystyczny.

„Niezwykłą redakcję złodziejskiego pisma wykryto w następujących okolicznościach: Podczas rewizji przeprowadzonej ostatnio w jednej z t. zw. „melin“ przy ul. Burakowskiej znaleziono kilkanaście egzemplarzy „Naszego życia“. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odnalezienia ukrytego powielacza najnowocześniejszego typu wielu notatek, maszyn do pisania, artykułów i matryc przygotowanych do druku. Na podstawie notatek ustalono, iż oryginalne pismo rozchodzi się w 2000 egzemplarzach.

„Energiczne dochodzenie doprowadziło do wykrycia „redakcji“.

Wydawnictwo dla przestępców rozchodzi się w 2000 egzemplarzy. Jeśli się weźmie pod uwagę niezwykle trudne warunki wydawnicze i kolportażowe, to zrozumiemy, że nakład tego pisma był jednak wysoki.

Jabym mógł dziesiątkami naliczyć wydawnictwa, przeznaczone dla świata legalnego, naukowego, artystycznego, dla których cyfra nakładu „Naszego życia“ jest nieosiągalnym ideałem.

I jak my, świat legalny, wyglądamy wobec świata przestępczego?

Gaffa czy konsekwencja?

Pewne pismo pomorskie w reportażu z manewrów pisało:

„Tak gościnne, zazwyczaj, dwory niemieckie, zgodnie zmieniły w tym roku swoją taktykę wobec kwaterujących oddziałów.

— Mają widocznie takie polecenie z góry! W jednym dworze właścicielka-Niemka nie chciała do domu puścić sztandaru“.

To się zgadza. Nie zgadza się jednak na to, zwłaszcza o ile chodzi o ziemian niemieckich, organ ziemian polskich „Dziennik Poznański“, gdyż najniespodziewaniej w świecie konkluduje:

„Musimy stwierdzić, że tej opinii nie podzielamy. Dwory niemieckie naogół (mogły być wyjątki) przyjmowały wojsko raczej życzliwie. Były wypadki, że ziemianie-Niemcy urządzali dla żołnierzy zabawy ludowe. Gorzej było z kolonistami oraz z niemiecką ludnością po miasteczkach. Nie brała ona widocznie pod uwagę życzliwych dla polskiej armii artykułów prasy niemieckiej“.

„Dwory niemieckie przyjmowały wojsko raczej życzliwie“?!?

Trzeba przyznać, że jeśli nie jest to „gaffa“, to „Dziennik Poznański“ organ ziemiaństwa świetnie obsługuje ziemian bez względu na ich narodowość. To doprawdy konsekwencja! **(Ski).**

Pomorze – przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

JAN PŁAŻEWSKI.

GRÓDKI – Inż. Rajmund Stodolski

Intensywne gospodarstwo, które wyróżniają: sprężysta organizacja, wysoka produkcja roślinna, hodowla koni i przemysł

Do powiatu działdowskiego wjechaliśmy najładniejszym chyba jego zakątkiem — zagubieni przez Chełsty — drogą polną na Lidzbark — falistym terenem, szybko przechodzącym w głębokie nawet doliny. Komukolwiek wypadnie tędy przejeżdżać — odczuje to samo piękno krajobrazu — turysta zaś — nieprzeciętne wrażenia. Bowiem w kotlinach, między zaroślą, łąkami i krzewiastymi kępkami mocnej zieleni — ciszę panującą przerywa zaledwie ptactwo, licznie osiadłe w siedzibie swego królestwa, zamkniętego konturami zróżnicowanych lasów.



Inż. Rajmund Stodolski dzielny rolnik-organizator, wybitny fachowiec w zakresie melioracyj, zasłużony działacz społeczny, prezes różnych organizacyj i przewodniczący Komisji rewizyjnej Wydziału Powiatowego w Działdowie.

Z biegiem kół wydostajemy się na możliwą równinę i obszar użytkowy gospodarstw wiejskich. Za handlowym Lidzbarkiem obserwujemy dalsze pola z wyciągniętą do siewu dłonią rolników i pełną pracę przy zbiorze okopowych.

Tempo siewników prowadzi nas drogą do skrzyżowania, gdzie na szesnastym kilometrze uwagę każdego muszą zwrócić tętniące życiem — Gródki.

Z jednej strony warkot maszyn tego gospodarstwa, w jego ruchliwym przemyśle dla produkcji rolnej, z drugiej zaś — obszerne podwórze z mocnymi budynkami, a tuż, przed samą szosą szerokie okólniki z biegającym przychówkiem stadniny, okazały dwór i piękny park z pałąkowatym mostem, rzuconym ponad stawami. Między gościńcem do dworu, w obmurowanym skwerku, w barwnym kwieciu — posąg Matki Boskiej, patronującej Gródkom, chyba niedawno wzniesiony przez właściciela, jako, że widoczne jest świeże ocementowanie.

Właściciel Gródek p. inż. Rajmund Stodolski gospodaruje tutaj od roku 1927. Od tego czasu majątek zyskuje co roku na sile, a całość przybrała zupełnie inny charakter, diametralnie odmienny od poprzedniego okresu, gdy ziemię tę użytkowały niemieckie ręce. Już nie ma śladu po buńczucznym znaku z pięścią zaciśniętą w kułak. Miejsce to na frontonie dworu — zajął zwarty snop plonu, z dłonią strzelista — w mocnym ujeciu miecza.

Młodość swoją inż. R. Stodolski przeszedł pod zaborem rosyjskim, za czasów apuchtinowskich, które ustawicznie dokuczały kształcącej się polskiej młodzieży. Za swoją działalność — z „wilczym biletem" — opuszcza gimnazjum w Włocławku i udaje się do Szwajcarii, gdzie w Zurychu, po otrzymaniu matury, wstępuje na wydział dróg i mostów tamtejszej politechniki. W okresie studenckim należy do zjednoczenia młodzieży polskiej zagranicą i jest czynnym działaczem pod kierunkiem Bolesława Limanowskiego — przewozi tajną literaturę, a pod zmienionym nazwiskiem często przybywając do kraju, utrzymuje żywy kontakt z ruchem niepodległościowym, któregoześrodkowanie zagranicą było w Zurychu. Z tych względów osiada tam na stałe, otrzymując pracę na kolejach berneńskich, w charakterze szefa biura projektów Beylera. Jako fachowiec wybija się na czoło przez wielkie wyróżnienie projektu mostu na Dunaju w Budapeszcie, dokąd przesłał na odbywający się konkurs swoją pracę. Rodzinnie związany z ziemią, w dążeniu do pracy na roli — uzupełnia studia w zakresie inżynierii wodnej i specjalizuje się w melioracjach. Gdy daleko już odbiegł wiekiem od lat młodzieńczych, zapisanych w kartotekach rosyjskich — wraca do kraju i zakłada w Warszawie biuro melioracyjne, a równocześnie wydaje i redaguje „wodnictwo rolne".

Z pod jego fachowego pióra przed wojną ukazują się książki: „nawadnianie łąk", „kultura torfów", „uprawa torfowisk" i inne a również i artykuły ogólno-społeczne w prasie warszawskiej. Postępujący rozwój biura powoduje szerszy zasięg prac melioracyjnych, które na r. 1914 przypadły w Rosji. Nie mogąc powrócić do kraju, pracuje tam w kole polskim, a później w ciężkich warunkach przechodzi przewrót bolszewicki.

Drugi okres życia — w odrodzonej Polsce — to współpraca przy tworzeniu Ligi Morskiej, a od roku 1920 w Gdyni, gdzie osiada — buduje dom — organizuje życie rybackie — zakłada oddział L. M. — i jest jej prezesem przez trzy lata — urządza regaty morskie — inicjuje zjednoczenie towarzystw rybackich — wycieczki Kaszubów po Polsce — zakłada tow. żeglugi przybrzeżnej, a w rozwoju Gdyni biorąc udział — jest prezesem związku właścicieli nieruchomości.

W roku 1927 przenosi się na rolę, na której w Gródkach widoczne są już rezultaty dobrego gospodarowania. Zawsze czynny w życiu organizacyjno-społecznym przejawia i tutaj swoją działalność, a już w pierwszym roku objęcia majątku najściślej zespala się z okoliczną ludnością gospodarstw włościańskich. Zakłada Kółko Rolnicze w Gródkach i do jego dyspozycji oddaje murowany dom, gzie dotychczas jest jego siedziba z świetlicą i salą dla różnych, wiejskich organizacyj. Będąc członkiem zarządu Powiatowego Towarzystwa Rolniczego, patronuje kółkom rolniczym w działdowskim, jeździ, przemawia, cementuje, a powiat wiele zawdzięcza tej pracy. Jest również przewodniczącym powiatowego koła przyjaciół harcerzy. W życiu samorządowym oddaje dużo czasu i światłej myśli jako przewodniczący komisji rewizyjnej wydziału powiatowego w Działdowie, do którego z oddalenia 9-cio kilometrowego stale jeździ, biorąc udział we wszystkich przejawach powiatowego życia społeczno-samorządowego.

Mimo takiego oddania się sprawom ogólnym — inż. Rajmund Stodolski wybitnie zorganizował Gródki, stawiając je w rzędzie czołowych gospodarstw — o mało spotykanej sprężystości w wykorzystaniu wszystkich możliwości warsztatu. Praca w Gródkach płynie w dobrym sąsiedztwie okolicznych wsi...



Przed dworem gródeckim żniwny wóz — z tradycyjnym plonem dla gospodarza

Gródki o ogólnej powierzchni 1150 hektarów (lasu w tym 600 ha) — przed objęciem ich w posiadanie nie wyróżniały się żadną gałęzią wytwórczości, ani też w żadnym stopniu nie mogły pozytywnie oddziaływać na okolicę. Zapuszczone, ziemia wyjałowiona, częściowo kiedyś przeprowadzone melioracje zaniedbane, budynki bez konserwacji — oto obraz majątku, na którym podjęto wielkie wysiłki, aby z natury dobrą glebę przysposobić do odpowiedniej wydajności, a gospodarstwu nadać charakter sprężyście wytwórczy z uprzemysłowieniem dla produkcji.

Opracowany został tedy ścisły plan postępowania, systematycznie realizowany w dążeniu do wytkniętego szczebla rozwoju. W przeważającej części dobry szczerk — mocniejszy — z podglebiem gliniastym — pod intensywną uprawą i silnym nawożeniem szybko przychodził do właściwej struktury, gdy zważyć, że uprzednio gruntownie naprawiono system odwadniający, a dodatkowo przeprowadzono roboty melioracyjne — tak, że całość uprawnej ziemi uzyskała dobre warunki fizyczne. Równocześnie pomyślano o łąkach, które w 60 hektarach całkowicie zmeliorowano. Przed tym dzikie stawy — ujęto w karby racjonalnej organizacji dla hodowli ryb — o łącznej powierzchni 40 ha. Gospodarstwo leśne podzielono na trzy rewiry — z personelem leśnym, wykonującym plany. Takim podejściem majątek począł otrzymywać swój wyraz — i dzisiaj wprost podziw bierze, patrząc na dorobek zaledwie lat dziesięciu.

Podstawą wytwórczości roślinnej jest jęczmień (odmiana Danubia), dalej żyto, pszenica, okopowe (buraki tylko pastewne), ziemniaki Deodara, Wohltman i rakoodporne. Produkcję uzupełnia rzepak. Podwórze majątku w całości wybrukowane, budynki w jak najlepszym stanie, wewnątrz nowoczesne urządzenia — kanalizacja, elektryczność, kompletny inwentarz martwy, w pierwszorzędnych narzędziach dwa traktory i samochód ciężarowy dla odstawy produkcji. Podwórza są dwa — przedzielone szosą — jedno inwentarskie, drugie ze stodołami i stajnią dla źrebiąt. Jedno i drugie zwarte zespolonymi, murowanymi budowlami, a wszędzie panuje wzorowy porządek przez ściśle przestrzegane instrukcje.

Hodowla. Na pierwszym planie trzeba wymienić konie szlachetnej półkrwi. Hodowla ta zaprowadzona została 8 lat temu z trzech wartościowych klaczy — półkrwi arabskiej „Laury", wschodniopruskiej „Sileny" i półkrwi angielskiej „Aurory", zakupionych do stadniny gródeckiej. Obecnie zapisanych jest do „Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi" 15 klaczy — własnej już hodowli. Na tegorocznym pokazie konia w Toruniu odebrane z Gródek remonty wyróżniały się swoją jakością, a „Kaśka" uzyskała najlepszą cenę (1400 zł.) i m. złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej, „Lucy" srebrny P. I. R. Szczególnie dobry materiał był po znanym, czołowym reproduktorze „Karacie", który w Gródkach — łącznie z „Cirano" i „Litaworem" przebywa na stacji kopulacyjnej. Za dobry wygląd remontów Gródki otrzymały nadto specjalne podziękowanie. W tej chwili dwulatków jest 6 — jednorocznych 11. Hodowla gródecka jest prowadzona w dobrych warunkach — stadnina ma zapewnioną opiekę weterynaryjną i czułą pielęgnację, prawidłowe żywienie — szerokie okólniki i wybiegi.

Obora posiada 100 krów dojnych i 70 sztuk jałowizny, jest dobrze wyrównana i równie umaszczona. Procent tłuszczu wysoki, bo 3,4 — przeciętnie. Mleko dla przerobu własnej mleczarni.

Owczarnia — 200 matek merynosowych, krzyżowanych fagasami z produkcją wełny przeciętnie 6 kg od sztuki — zbywaną na targach poznańskich. Trzoda chlewna wielkiej białej angielskiej z produkcją na bekon, miesięcznie do 20 sztuk. W chlewni — razem sztuk 360.

W dziale produkcji zwierzęcej wymienić również należy i hodowlę ryb — karpia i lina — w prawidłowo urządzonych 18-stu stawach, z wodą na zimę spuszczaną (ryby do zimochowów). Ryb majątek sprzedaje rocznie ca. 5000 kg.

Z tego pobieżnego rzutu w dziale hodowlanym widać, jak Gródki muszą sobie dobrze radzić, aby zapewnić podstawy dla możliwości utrzymywania tak licznego inwentarza.

Przemysł. Gorzelnia w Gródkach po objęciu przez obecnego właściciela uległa całkowitemu remontowi i wyposażona została w nowe maszyny i urządzenia. Produkcja roczna kontygentowa wynosi 19.600 litrów, nadto 15.000 z przeznaczeniem eksportowym, 5.000 dla monopolu tureckiego. Z tego działu — p. inż. Stodolski, mając zawsze na uwadze wyższe cele, przeznacza na F. O. N. — 5 proc. z należności za produkcję.

Tartak dla przerobu drzewa urządzony został parę lat wstecz, dwugatrowy, z wszystkimi maszynami pomocniczymi. Produkuje się towar dla potrzeb kraju i na eksport — do Anglii i Belgii. W niektórych okresach czynny jest na

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Ze zjazdu miast pomorsko-wielkopolskich w Grudziądzu

Miasta pomorskie przeciw konkurencji elektrowni w Gródku

Ub. soboty odbyły się dwa zjazdy delegatów miast. Pierwszy miast pomorskich oraz drugi miast pomorskich, wielkopolskich i nadwiślańskich. Zjazdowi pierwszemu przewodniczył prezes Koła miast pomorskich prezydent Grudziądza Włodek, który złożył sprawozdanie z działalności zarządu Koła. Następnie wygłosił dłuższy referat dyrektor toruńskiej elektrowni p. inż. **Jeleński.** Referent przedstawił starania elektrowni krajowej w Gródku o uzyskanie uprawnienia rządowego, idącego w tym kierunku aby elektrownia ta uzyskała **wyłączność na terenie całego Pomorza.** Zagadnienie to ma dla miast pomorskich ogromne znaczenie zarówno gospodarcze, jak i — jak to podkreślali poszczególni delegaci — **polityczne.** Polityka Gródka zmierzająca do opanowania wszystkich sieci oświetleniowych, musi się **odbić ujemnie na gospodarce miast.** Delegaci uważają, że konkurencją jaką Gródek wytwarza, jest wprost **zabójcza.**

W dłuższej dyskusji, delegaci wykazywali całkowitą zgodność poglądów miast pomorskich. W rezultacie postanowiono wysłać do władz obszerny **memoriał** w tej sprawie, obrazujący niebezpieczeństwo jakie grozi miastom w razie udzielenia elektrowni krajowej żądanego przez nią uprawnienia.

Ostatnio powstała myśl urządzenia wycieczki gospodarczo-krajoznawczej na Kresy Wschodnie. Wycieczka ta odbyć się ma **w tym tygodniu.** Sprawę tę omówił p. prez. Włodek, podkreślając jej znaczenie oraz zwracając uwagę, że w wycieczce mogą wziąć udział reprezentanci miast.

Szczególnie żywą dyskusję wywołał referat przedstawiciela wojewódzkiego biura Funduszu Pracy o planowości prac inwestycyjnych. Wiadomo jak miasta pomorskie uginają się pod **ciężarem walki ze skutkami bezrobocia.** Liczni mówcy podkreślali konieczność rozładowania bezrobocia przez wyasygnowanie **na ten cel odpowiednich funduszów.** Brak kredytów na uruchomienie robót inwestycyjnych, nie pozwala na skuteczne zwalczanie bezrobocia to też mówcy apelowali do zarządu Koła, by poczynił u władz starania.

Poruszono też nieracjonalne rozprowadzanie kredytów przez B. G. K. Reprezentant m. Świecia stwierdził np. że z braku kredytów Świecie nie może się rozbudować i stąd mieszkania w Świeciu są droższe niż w Grudziądzu, Toruniu czy Bydgoszczy.

Po kilku minutowej przerwie rozpoczął się drugi zjazd, na który przybył prezes Związku Miast Polski **prezydent Warszawy b. min. Starzyński.** Zjazdowi temu przewodniczył na wniosek prezyd. Barciszewskiego również prezyd. Włodek, który udzielił głosu wybitnemu gościowi, min. Starzyńskiemu.

„Podjęliśmy wytężoną akcję o to, aby istniał u nas samorząd nie tylko z nazwy, ale z istotnej jego treści, aby przez istnienie samorządu w pełnym tego słowa znaczeniu zwiększyć aktywność społeczeństwa w sprawach gospodarki publicznej, wydobyć z samorządu, jako reprezentanta społeczeństwa tkwiące w nim duże wartości twórcze, aby przez samorząd sprzęgnąć obywatela z Państwem i aby przez to wszystko przyczynić się do wzmożenia potęgi naszego Państwa. Po ustaleniu przyczyn obecnego stanu rzeczy, dla miast niekorzystnego, na zjeździe w Warszawie podkreśliliśmy, że własnymi siłami nie usuniemy obecnego bezwładu gospodarczego ogółu miast i nie zapobiegniemy nawet niszczeniu istniejących urządzeń miejskich, skoro **Państwo wciągnęło nas w swoim czasie do akcji ratowania jego budżetu przerzucając na nas część swych ciężarów i odbierając nam szereg uprawnień podatkowych.** Mieliśmy odwagę powiedzieć, że skoro słusznie wymaga się od nas zgodności naszego działania z wytycznymi gospodarczymi Rządu a i my tę zgodność uważamy za nakaz pierwszej wagi, mamy prawo oczekiwać **otoczenia nas przez władze rządowe życzliwą opieką, ułatwiania nam gospodarki, a nie utrudniania jej**, co — niestety — nieraz się zdarza przez żądanie od nas przerastających nasze możności różnych **bezpłatnych świadczeń i wykonywania różnych czynności nie zawsze opartych nawet na prawie,** zwlekania z regulowaniem naszych należności pieniężnych i egzekucją przypadających nam danin publicznych.

Podjęliśmy szeroką akcję o ideę samorządu, o stworzenie dla miast odpowiednich warunków rozwoju, o proces **urbanizacji** kraju, o rozwiązanie problemu nadmiaru ludności wsi, czyli właściwie o **wszechstronny rozwój Państwa.**

W tej akcji musimy się wszyscy zespolić i działać solidarnie. Do akcji tej musimy wciągnąć nasze **rady miejskie i całe społeczeństwo.** Musimy szerzyć wśród tego społeczeństwa **ideę samorządu,** musimy uświadamiać je, iż właśnie **samorząd jest wyższą ekonomiczniejszą i właściwą dla nas formą administracji publicznej**".

Po dyskusji zjazd powziął rezolucję stwierdzającą, że solidaryzuje się całkowicie z akcją prezydium Związku Miast Polskich i wzywającą wszystkie miasta w Polsce do współdziałania z tą akcją wraz ze społeczeństwem w kierunku przywrócenia samorządowi miejskiemu mocnych podstaw finansowych i uwolnienia go od krępujących jego swobodę czynników.

Dalszy obszerny referat o „zasadach organizacji przedsiębiorstw miejskich" wygłosił inspektor Związku p. St. Dębowski. I na ten temat wywiązała się dyskusja, po której na wniosek p. prezydenta Jankowskiego z Inowrocławia uchwalono rezolucję, w której zjazd miast pomorskich wypowiada się, że tworzenie osobnych norm prawnych n. p. w formie ustawy o przedsiębiorstwach komunalnych, jest zwężeniem uprawnień wynikających z ustaw ustrojowych samorządu. W miastach istnieją: zakłady dobra publicznego, zakłady użyteczności publicznej i przedsiębiorstwa, które należy traktować odmiennie i nie schematycznie.

Trzeci z kolei referat wygłosił p. inż. Guzowski z Warszawy o zasadach nakładania kosztów pierwszego urządzania ulic i odpowiedniego wykorzystania artykułu 174 prawa budowlanego.

Pod wieczór prezydent miasta Włodek podejmował gości herbatką, w której prócz delegatów wzięli również udział p. gen. Sawicki, naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego i przedstawiciele prasy.

Z życia organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego

O. Z. N. organizuje robotników w terenie

Lwów, 20. 9. W sali rady miejskiej w Skolem odbyło się zebranie sektoru robotniczego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym przemawiał delegat Zarządu Miejskiego O. Z. N. w Stryju, p. Łoboz. Zebrani w liczbie około stu, uchwalili założyć organizację robotniczą O. Z. N. w Skolem. Dalsze zebrania odbyć się mają w okręgu naftowym oraz na Podkarpaciu, w ośrodkach przemysłu drzewnego.

Organizacja okręgu wiejsk. województwa warszawskiego OZN. na ukończeniu

Warszawa, 20. 9. Na terenie okręgu warszawskiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyły się do tej pory zebrania w 12 obwodach: w Płocku, Rypinie, Włocławku, Nieszawie, Sochaczewie, Płońsku, Lipnie, Mławie, Sierpcu, Grojcu, Błoniu i Grodzisku Mazowieckim. Obecnie prezydia obwodów przystąpiły do powoływania przewodniczących w oddziałach (gminach).

Szereg czynniejszych działaczy z b. grupy dr. Michałkiewicza weszło do tymczasowych prezydiów Org. Wiejskich OZN

Warszawa, 20. 9. Do powołanych ostatnio tymczasowo prezydiów Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w Poznaniu i Krakowie zostali powołani m. in. z rozwiązanego Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, kierowanego przez b. posła Michałkiewicza, czynniejsi działacze, jak dr. Schmidt, inż. L. Rączkowski, dr. Michałkiewicz, prezes Okr. Tow. Roln. Skrzypek, Dopierała Stanisław i Walenty Jerzyniak z Wielkopolski.

(Dalszy ciąg ze str. 5)

trzy zmiany z zatrudnieniem po 30 ludzi. Obecnie pracuje jedna zmiana.

Mleczarnia parowa pobudowana została z gruntu w roku 1930 i mieści się w specjalnym murowanym budynku, wzorowo wewnątrz urządzonym — z nowoczesnymi maszynami — chłodnią i wytwórnią sztucznego lodu. Przerób dzienny 6000 litrów — produkcja masła na rynek warszawski i przez Poznań na eksport. Do mleczarni majątku odstawiają mleko okoliczne gospodarstwa.

Całość przemysłu ma napęd centralnej maszyny, majątek zelektryfikowany we wszystkich budynkach, jak również skanalizowany przez pompę i dwie artezyjskie studnie o głębokości po 74 metry.

Niezależnie od tak intensywnego prowadzenia gospodarstwa — właściciel zwrócił dużą uwagę na piękno otoczenia a szczególną tego wymowę posiada park gródecki, znacznie rozszerzony, w granicach którego również podjęto planową pracę. Przez stawy przebiega własnej konstrukcji 16-sto metrowy most — a wyrastają już zasadzone rzadkie okazy drzew i krzewów dekoracyjnych, pachnące jodły, srebrne topole, brzozy, akacje, nad wodą zaś leszczyna i olcha.



Wartościowe klacze. — Fotografie potomstwa których, umieszczone są poniżej.

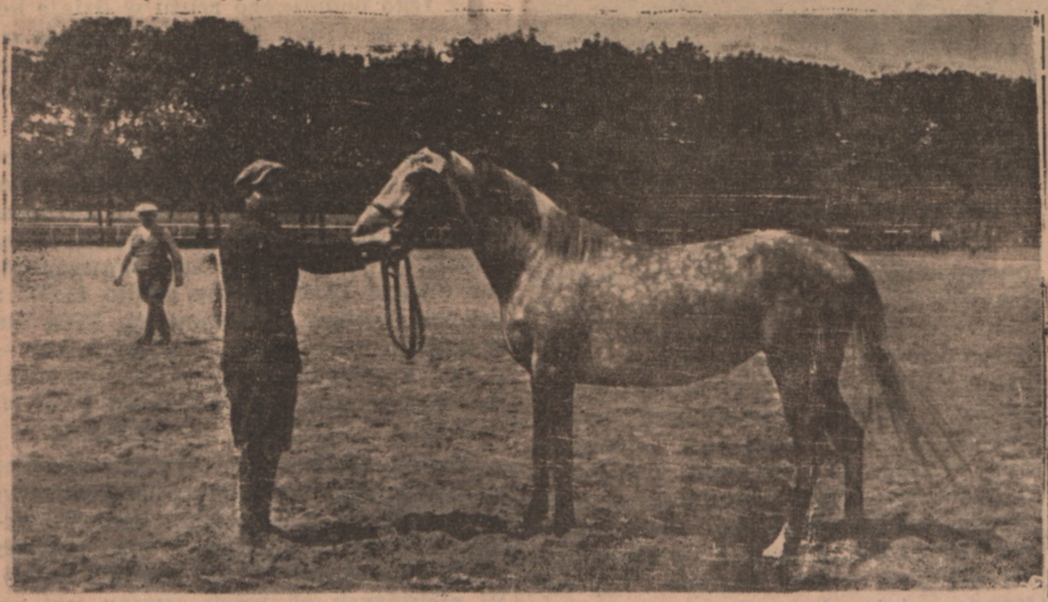
Dwór, aczkolwiek w innej myśli budowany, bo przez dawnych właścicieli, obecnie, zawdzięczając zewnętrznym zmianom — uzyskał polski charakter, a wnętrze jest już całkowicie przesiąknięte patriotycznym duchem, jaki tutaj od 1927 roku zapanował.

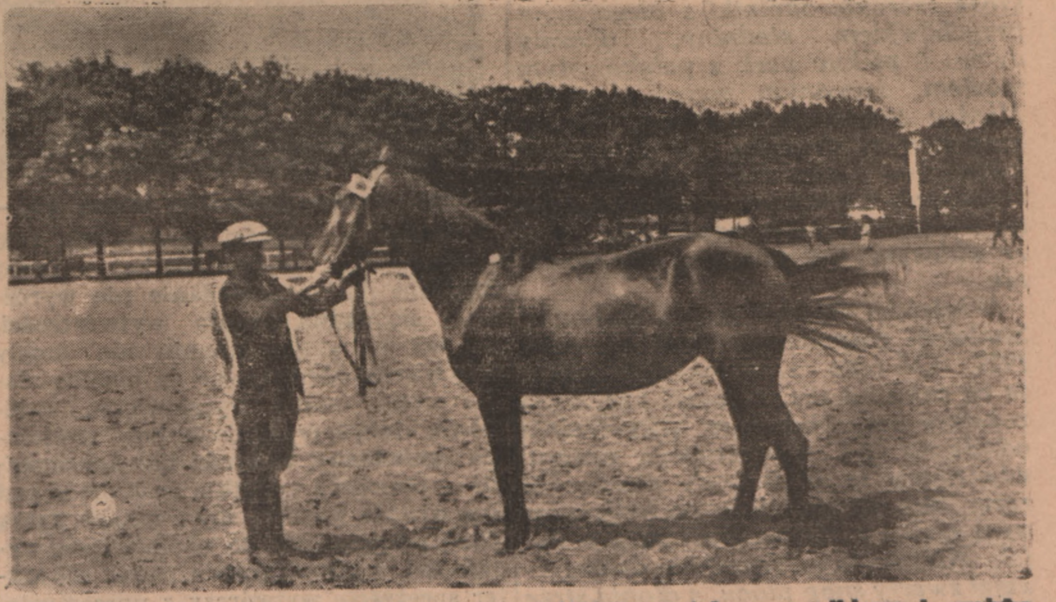
W hollu widoczny jest wielki fotomontaż planu całości majątku — wykonany przez dzielnych naszych lotników, z lotu samolotów ich eskadry, która zaznawała w Gródkach gościny. Na czołowym miejscu salonu fotografia z osobistą dedykacją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, wiele cennych obrazów polskich mistrzów, a pośród nich wyróżniają się szczególnie płótna znanego malarza Stanisława Ejsmonda i kilka jego pastelo-akwareli. Stylowe meble, trofea myśliwskie i gablotki pełne różnych rzadkości, dopełniają piękna wnętrza.

W biurze majątku dyplomy, uznania i nagrody za poszczególne gałęzie produkcji. Są tutaj również plany majątku z podziałem na poszczególne pola i plany gospodarstwa leśnego.

Wnioski z Gródek można wyprowadzić rzetelne i bardzo wartościowe w oddziaływaniu na okolicę. Gospodarstwo w dużym stopniu ożywia okoliczne wsie, a tymbardziej dobrze, że organizacja zakupu i zbytu jest łączna z gródeckim kółkiem rolniczym. W dużym stopniu też Gródki rozwiązują miejscowe zagadnienie bezrobocia.

Jan Płażewski.





Na tegorocznym pokazie koni w Toruniu „Kaśka" uzyskała m. złoty medal, a „Lucy" srebrny — Pom. Izby Rolniczej. Cała stawka wyróżniona została przy odbiorze do wojska.

Z cyklu: Jak to na manewrach ładnie (4)

Duma żołnierza i serce cywila

Reportaż umyślnego wysłannika Leona Sobocińskiego

Z ćwiczeń wojskowych na terenach wielkopolsko-pomorskich

Miejsce postoju, we wrześniu.

I cóż z tego, gdybym się ważył na wierny stenograficznie opis ćwiczeń wojskowych na terenie Pomorza i Wielkopolski, których byłem świadkiem, gdy ani ucho nie dosłyszało wszystkich odgłosów „wojny" ani oko nie objęło całego rozciągłego terenu walk.

Gdy cywil opisze manewry ze strony fachowej, to cenzura będzie na to patrzyła kosym okiem, fachowiec-wojskowy będzie się śmiał w kułak a szary, cywilny czytelnik i tak z tego mało co pojmie. Tedy, nie chcąc boga wojny obrazić, ani diabła krytyki rozśmieszyć, tegoroczne manewry, o których imponującym przebiegu mieliśmy sposobność dowiedzieć się z komunikatów PAT'a, naświetlę obrazami.

Sama technika ćwiczeń wojskowych jest zawsze jedna i ta sama: walczą ze sobą niebiescy i czerwoni. Tylko kierownictwo ćwiczeń wie o co chodzi, jakie zadania ma do spełnienia jedna czy druga strona. Zwykły pospolity laik i... lajka myślą, że czerwoni to zaraz bolszewicy czy jaki inny rząd czerwonej Hiszpanii. Nic podobnego. Ani czerwoni nie są czerwonymi, ani niebiescy nie są niebieskimi. To są tylko umowne tajemnicze znaki sztabu, zwykłym śmiertelnikom cywilnym nie dostępne.

Więc nie od tej strony będę rzecz traktował. Wiadomo, że manewry mają na widoku zaprawić żołnierza do trudów wojennych, oszacować jego sprawność bojową, skonfrontować z terenem. To wszystko wiemy. Nie wiemy natomiast jak się ten żołnierz będzie zachowywał, to jest czy egzamin wypadnie pomyślnie, jak również nie wiemy jak będzie się zachowywało społeczeństwo w stosunku do swego wojska. Powodzenie manewrów, a w większym jeszcze stopniu wojny, będzie zależało od tego jak się do żołnierza to społeczeństwo, którego żołnierz jest bojowym wykładnikiem, ustosunkuje. Czy żołnierz może liczyć na patriotyzm tyłów. Boć nikomu dziś nie jest tajno, że przyszła wojna będzie wojną nie tylko gazów, czy tanków, ale w wielkiej mierze będzie próbą nerwów. Już wojna światowa w tej mierze dała nam pewną próbkę.

Ta wspólność celów, założeń i zadań czyni, że okres manewrów jest również niejako okresem duchowych ćwiczeń ogółu społeczności cywilnej. Na przykładzie Bydgoszczy i wszystkich miast polskich mieliśmy rozkoszną sposobność przekonać się, że temperatura uczuć ku wojsku nie osłabła. Co piszę, uczucia te wybuchły takim niewygasłym wulkanem, że jeszcze długi czas po tegorocznych manewrach będziemy o nich z dumą wspominali jako o czymś przepotężnym w polskim wyrazie, jako o czymś co nie tylko krzepi na dzisiaj, ale także i utrwala naszą siłę wielkomocarstwową na dalekie jutro najdalszych pokoleń.

Gdy się widziało te posuwające się betonowe ściany naszej potęgi, to się widziało wszystek nasz program, który wypełnia Namiestnik Józef Piłsudskiego Marszałek Śmigły Rydz, Wódz i synteza tego Wojska, które ma iść brawurowym marszem, zuchwałym zdobywczym okiem po mocarne Jutro Narodu.

* * *

Żołnierz polski na manewrach zdał egzamin, a w Bydgoszczy na defiladzie z rąk swego Wodza i całego społeczeństwa otrzy?mał maturę. A jakie świadectwo wystawić społeczeństwu z tych terenów wielkopolsko-pomorskich na których odbywały się ćwiczenia? Niech obrazy i zdarzenia, często może drobne, a przecież wyraziste w swym znaczeniu, mówią same o sobie.

Na terenach ćwiczeń widziało się sceny wzruszające. Jedna z wiosek, przez którą ma przechodzić wojsko, zorganizowała doraźnie dystrybucję wody z lodem, ażeby się kochane żołnierzyki mogły ochłodzić. A żołnierz szedł wtedy w skwarze okrutnym, zroszony nielitosnym potem. Trzeba było widzieć te rozpromienione twarze wojaków, gdy wśród mieszkańców wsi znaleźli taką serdeczną gościnę. Bo nad wszystkie napoje, ten napój orzeźwiający był najcenniejszy.

Przecież jeszcze nie defilada jeno ćwiczenia, a już dziatwa po najmniejszych wioskach z pęczkiem kwiecia czatuje na żołnierzyków, by ich powitać sercem i radosnym okrzykiem.

A żołnierze idą i, mimo zmęczenia, podciągają się na znak, że każda służba dla Polski nie może być za ciężka, wymachując rękami z uciechy wielkiej, że tyle widzą serca.

Chłopaki i dziewczęta tak rade, że nieraz i naszemu autobusowi, gdzie jadą przecież cywile, kiwają przyjaźnie rączętami. Jedziemy więc i my, sprawozdawcy „wojenni" dumni, podszywając się niesłusznie pod płaszcz żołnierskiej zasługi. Zresztą może nieco i słusznie, bowiem wielu z nas przeszło twardą służbę wojny. Wśród jadących dziennikarzy mamy przedstawicieli różnych szarż i wielorakich rodzai broni. Ale zostawiam prasę na boku. Ważniejszy oto dla mnie taki obrazek.

Sobota, dzień mocno lampą kwarcową słońca naświetlany. Kompletny lipiec. W morderczym kurzu po szosie sunie się piechota. Wioska X. Na szosę wyszli strażacy i w promieniu conajmniej dwóch kilometrów zmoczyli ją sikawkami, ażeby tylko żołnierz przechodząc, miał chwilkę czym odetchnąć. Wierzę święcie, że gdyby posiadali zmotoryzowaną pompę, wyjechali by na spotkanie wojsku daleko naprzód.

— — — — — — — — — — — — — — —

Tak pieścimy nasze wojsko. Chuchamy po prostu na nie, ażeby rosło na chwałę Polsce. To wszystko śliczne gesty naszego miłowania żołnierza, ale coś bardziej wzruszającego od poniższej sceny nie dało mi się widzieć w życiu.

Przez wioskę, obok ogrodu z drzewami owocowymi przechodzi niewielki oddział wojska. Pokusa na manewrach niewinna. Jabłonie i grusze same się kłaniały żołnierzowi, obciążone owocami. Tylko ręką sięgnąć.

Niejeden może i spoglądał łakomie ku górze. Jednak nie. Poczucie dyscypliny przemogło.

I — naraz z poza gęstwiny drzewnej posypały się na maszerujący oddział granaty jabłek i gruszek. Cóż to jest?

Oto dwaj malcy, synowie właściciela majątku, chcąc lepiej zobaczyć wojnę, wgramolili się na drzewa a widząc, że to niebiescy, więc w ich przekonaniu swojacy, poczęstowali żołnierzy gradem soczystych jabłek.

To scena warta lepszego pióra, aniżeli moje.

Jakżeż osobliwie żałuję, że serdeczna tkliwość tej sceny przeszkadza mi w pisaniu i każe na końcu zdania postawić jeno suchą kropkę.

Albo i ten obrazek. Podczas zdobywania przez czerwonych Żnina, o czym obszerniej w następnym reportażu. chłopczaki tak się akcją całą przejęły, że nie poprzestając na samym kibicowaniu niebieskim, na swoją rękę zaczęły podstępnie współdziałać z niebieskimi, przez podkładanie kamieni pod gąsienice tankietek czerwonych, ażeby te nie mogły się poruszać.

Tak bojowy zapał musiał być studzony często po ojcowsku. Ale to nic. Jeden z drugim pędrak pobeczał się siarczyście i po raz pierwszy zetknął się z „okropnymi" skutkami wojny.

Gdy dorośnie nie tylko Żnin będzie z niego dumny, ale i Rzeczpospolita będzie miała z takiego „lorbasa" pociechę. Napewno.

Na manewrach francuskich



W ostatnich manewrach francuskich wziął udział jako gość ministra wojny także delegat armii polskiej gen. Norwid-Neugebauer.

Wiadomości sportowe

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie w Toruniu

We wtorek dnia 5 października br. odbędą się w Toruniu wielkie międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy zespołami Box Club Heros Erfurt i WKS Gryfu.

Drużyna niemiecka przyjeżdża do Torunia w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Europy Kaestnerem na czele.

Największą atrakcją i tak już sensacyjnego meczu będzie spotkanie mistrza Europy Kaestnera z wicemistrzem Polski Krzemińskim.

Bieg kolarski KPW

Zarząd Okręgu Pomorskiego KPW urządza w dniu 3 października br. czwarty doroczny bieg kolarski na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń długości około 72 km.

Udział w zawodach mogą brać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski. Wpisowe wynosi 2 zł.

Start nastąpi dnia 3 października o godz. 13,30 z przed Ośrodka Kulturalno-oświatowego KPW przy ul. Grudziądzkiej. Zbiórka zawodników o godz. 12,30.

Zgłoszenia należy nadesłać do zarządu okr. Pom. KPW w Toruniu najpóźniej do dnia 25 bm.

Zawodnicy powinni przed startem okazać świadectwo lekarskie, oraz wpłacić wpisowe.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody przechodnie i honorowe.

Porażka Gryfu w Poznaniu

Sokół Poznań — Gryf Toruń 12:4

W Poznaniu odbyło się w niedzielę powyższe spotkanie międzyklubowe. Zwycięstwo Sokoła, było zasłużone. Na czoło wysunęły się spotkania w wadze muszej, w wadze lekkiej oraz koguciej.

Wyniki walk, które odbyły się od wagi muszej do półciężkiej, w tym dwie w wadze lekkiej, były następujące:

Gąsiorek (S) pokonał po ciekawej walce zasłużenie na punkty Jarmuszkiewicza.

Janowczyk (S) zwyciężył po najładniejszej walce wieczoru na punkty Grabowskiego II.

Gorączniak (S) nie rozstrzygnał walki z Igielskim. Tej wyższości i surowości przeciwnika Gorączniak zawdzięcza też wynik remisowy.

Gielnik na punkty zwyciężył Grabowskiego I. Sokół miał przewagę lekką w I starciu, znaczną zaś w trzecim, gdy drugie było raczej wyrównane.

Pela (S) nie rozstrzygnął walki z Krzemińskim. Walki tej oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Pela częściowo tylko zrewanżował się przeciwnikowi za porażkę poniesioną w Toruniu. Krzemiński trafiał dużo i celnie, wypuszczając swoją groźną lewą. W zwarciu Sokół jednak nadrabiał stracone punkty. Wynik nierozstrzygnięty na ogół odpowiada przebiegowi walki, która w sumie nie była ciekawa, ale prowadzona z dużą zaciętością.

Sobiesiak (S) przegrał przez ko. w drugim starciu z Lelewskim.

Majchrzycki pokonał przez k. o. Ernesta.

Dankowski (S) pokonał na punkty Weznera. Walka była nie ciekawa i niełanda.

Zawody lekko-atletyczne w Borysławiu

Sensacyjna porażka Kwaśniewskiej

W niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne w Borysławiu przy udziale czołowych naszych zawodniczek.

Sensacją zawodów było zwycięstwo wilnianki Czarnockiej w oszczepie nad Kwaśniewską. Wynik:

dysk — 1) Wajsówna 38,40,

w dal — 1) Czarnocka (AZS Wilno) 505 cm.,

kula — 1) Wajsówna 11 m, 2) Kwaśniewska 10,03 m.,

220 yardów 1) Walasiewiczówna 24,5 sek.,

200 m — 1) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz) 28,2 sek.,

oszczep — 1) Czarnocka 40,88 m, 2) Kwaśniewska 39,25 m., —

w konkurencjach męskich zanotowano wyniki słabe.

POGOŃ (LWÓW) BIJE ŻYDÓW Z TEL-AVIRU

W niedzielę odbyło się we Lwowie rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy ligową Pogonią a Hapoelem z Tel-Aviru.

Zwyciężyła drużyna lwowska 7:2 (4:1), pomimo składu rezerwowego.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych meczach stan tabeli w grupie finałowej o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

1) Polonia 4 gry 8:0 pkt. 16:2 st. br.
2) Śmigły 4 gry 4:4 pkt. 7:8 st. br.
3) Brygada 4 gry 4:4 pkt. 9:9 st. br.
4) Unia 4 gry 0:8 pkt. 1:14 st. br.

Zapaśnictwo

JUBILAT RKS AMATOR WYGRYWA Z „SIŁĄ" (MYSŁOWIEC)

Bydgoszcz. Z okazji 20-lecia istnienia RKS Amator odbył się w Bydgoszczy towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy jubilatem a RKS Siła z Mysłowic.

Wygrała zasłużenie drużyna Siły w stosunku 9,5:8,5 pkt.

Pokaz gimnastyczny Bukha w Warszawie

W niedzielę, na stadionie Wojska Polskiego wobec 4.000 widzów odbyły się piękne pokazy gimnastyczne zespołów męskiego i żeńskiego ze słynnej szkoły Duńczyka Nils Bukha.

Ćwiczeniami osobiście kierował Bukh. Ćwiczenia wywołały entuzjazm na widowni. Zespoły duńskie zademonstrowały najpierw gimnastykę podstawową, po czym panie wykonały szereg ćwiczeń przy muzyce, a panowie pokazali wspaniałe ćwiczenia na przyrządach.

Ten jedyny w swoim rodzaju pokaz gimnastyczny w stolicy stanie się niewątpliwie momentem zwrotnym w zwiększeniu zainteresowania publiczności stołecznej dla pokazów gimnastycznych.

WRZESIEŃ 21 Wtorek

KALENDARZYK.
Wtorek 21. 9. — Mateusza
Środa, 22. 9. — Maurycego.
Czwartek, 23. 9. — Tekli.

Z miasta

— **P. Józef Nyka**, prof. jednej ze szkół wojskowych w Bydgoszczy, został służbowo przeniesiony do Świecia. Harcerstwo bydgoskie traci w osobie prof. Nyki cennego i zasłużonego pracownika, gdyż był on przez długie lata energicznym działaczem harcerskim.

— **Dyrektorem Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Bydgoszczy** mianowany został p. inż. Jan Girtler, dotychczasowy wiceprezes dyrekcji Kolei państwowych w Toruniu.

— **Istniejące przy prywatnej szkole powszechnej pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 3 przedszkole** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 po gruntownym odnowieniu lokalu. Telefon 12-03.

— **Zarząd Związku Oficerów W. P. ss. Koło Bydgoszcz**, donosi członkom, iż zgłaszać się mogą kandydaci na państwową posadę zagraniczną. Warunki są następujące: wiek 40—45 lat, znajomość języka francuskiego w słowie i piśmie, nadto jeden z trzech języków angielski, niemiecki lub rosyjski oraz wykształcenie cywilno-handlowe. Bliższych informacyj udzieli Sekretariat Koła. Zgłoszenia przyjmuje się w ciągu bieżącego tygodnia.

— **Książeczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej** rozdaje Bank Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem następujących księgarń: Bracia Bażańscy przy ul. Gdańskiej, N. Gieryn przy Placu Teatralnym, Stanisław Jankowski Gdańska 51, Długa 76, Wełniany Rynek 6, Paszczak, ul. Długa, Sobiesińska, ul. Pomorska, Niewiecki, ul. Gdańska, Jakowienko. ul. Dworcowa, A. Wenda ul. Marsz. Focha, Wesołowska, ul. Gdańska i „Świt" ul. Gdańska 34.

Kronika policyjna

— **Włamanie.** Do warsztatu ślusarza Konrada Tokarskiego (Gdańska 168) włamali się złodzieje i skradli rower męski i maszynę do wiercenia dziur, wartości 65 zł.

— **Przytrzymanie kieszonkowca.** Policja przytrzymała niej. Wł. K. (Piotra Skargi), który wyciągnął p. Bolesławowi Jędrzejewskiemu (Pomorska 13) portmonetkę z zawartością 20 zł., oraz Konrada M., który nocującego z nim razem w lesie gdańskim Józefa Żywickiego pobił i zabrał mu zegarek oraz 10 zł. gotówki.

— **Kradzież żelaza.** Ze składnicy surowców przy ul. Kordeckiego skradziono 200 kilo surowego żelaza. Sprawców kradzieży przytrzymano.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania p. Hermana Krügera w Przyłubiu skradziono 350 zł. gotówki, a z mieszkania p. Klary Woźniak (Strzelecka 8) buciki damskie, bluzkę i maszynkę do karbowania włosów. Złodzieja przytrzymano.

— **Złodzieje w seminarium zagranicznym.** Z warsztatu i magazynu seminarium zagranicznego w Potulicach skradziono narzędzia ślusarskie i elektrotechniczne wartości 200 zł. Policja przytrzymała złodziei i skradzione przedmioty zwróciła poszkodowanym.

— **Włamanie do sklepu.** Za pomocą wygniecenia szyby w oknie wystawowym włamali się złodzieje do sklepu spożywczego p. Feliksa Bagniewskiego w Osielsku i skradli towaru za 100 zł.

Na szalach Temidy

OKRADAŁ PODPITYCH KOMPANÓW

Przed tut. sądem grodzkim stanął już trzykrotnie karany 30-letni Herbert Mellin oskarżony o kradzież portfelu z 340 złotymi gotówki zamieszkałemu w Bydgoszczy dekarzowi Klemensowi Lachucie oraz portfelu ze sto złotymi na szkodę p. Dąbrowskiego. Jak stwierdzono Mellin oprowadzał obu panów po różnych restauracjach, gdzie obficie raczyli się alkoholem. Sprytny złodziej odczekał chwili, kiedy ci znurzeni wódką zasnęli, by zabrać im ich portfele.

Po przesłuchaniu świadków z których wszyscy zeznawali obciążająco dla oskarżonego skazano go na jeden rok więzienia.

SKAZANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ

Sąd grodzki rozpatrywał sprawę 22 letniej służącej mistrza rzeźnickiego Bonina, która skradła p. Boninowej 13 złotych z kasy. Po za tym bawiącej w gościnie u p. Boninów szwagierce skradła torebkę w której znajdowało się 70 złotych gotówki.

Nieuczciwą służącą skazano na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 5 lat.

Dzień w Bydgoszczy

Rewia mody Be-De-Te zorganizowana przez P. B. K.

Polski Biały Krzyż zorganizował w niedzielę dnia 19 bm. w sali malinowej hotelu pod Orłem wielką rewię mody, na którą Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te) dostarczył najnowszych kreacyj z dziedziny mody.

Bardzo licznie zgromadzona publiczność — niestety zabrakło nawet miejsca dla wszystkich — podziwiała piękne suknie wizytowe, balowe, spacerowe, kostiumy, płaszcze i futra.

Piękne modele sukienek i płaszczy dziecięcych zaprezentowały z gracją córeczki pp. dyr. Kazimierzostwa Sokołowskich, doktorostwa Zacharskich i mecenasostwa Budzyńskich.

Konferansjerkę prowadził artysta Teatru Miejskiego p. Mieczysław Serwiński. Fryzury dostawiła firma Hoffman. Przygrywała orkiestra wojskowa. Dochód z niedzielnej rewii mody przeznaczono na oświatę żołnierza.

Impreza Polskiego Białego Krzyża udała się pod każdym względem. Zasługa to przede wszystkim energicznej i niestrudzonej prezeski PBK. p. inż. Haliny Stabrowskiej oraz przewodniczącej sekcji imprezowej p. dyr. Haliny Sokołowskiej.

Wyrafinowana oszustka

Od dłuższego czasu grasowała w Bydgoszczy tajemnicza niewiasta, która umiała wkradać się w zaufanie różnych osób i pod płaszczykiem długolet niej pielęgniarki ograbiać je w cyniczny sposób.

Szafując na prawo i na lewo posadami asystentek i pielęgniarek szpitala, kanciarka pobierała sowite wynagrodzenia za „pośrednictwa" w uzyskiwaniu posad, a na dokładkę naiwne swe ofiary okradała z pieniędzy, garderoby, bielizny itp.

Gdy przebrała się miarka świństewek „hojnej dobrodziejki" bezrobotnych dziewcząt, w brzydką tę sprawę wdała się policja, aresztując oszustkę, którą okazała się 28-letnia „ptaszyna" bez stałego miejsca zamieszkania, niej. Konstancja Krukowska. W czasie śledztwa wyszło na jaw, iż przemyślna niewiasta przed trzema miesiącami opuściła więzienie, w którym przez 5 lat pokutowała za inne podobne matactwa.

Niepoprawną Krukowską czeka surowa kara.

6 miesięcy więzienia za pobicie niewiernego narzeczonego

Mieszkaniec wsi Bądecz w pow. wyrzyskim Wacław Rachuta utrzymywał od kilku lat bardzo bliskie stosunki z zamieszkałą w tej samej wsi Barbarą Lipińską.

Ostatnio Rachuta sprzykrzył sobie Lipińską, a poznawszy inną zamożniej szą dziewczynę zamierzał się z nią ożenić.

Lipińska, będąca w odmiennym stanie, starała się wszelkimi siłami nakłonić niewiernego narzeczonego do powrotu do niej, a kiedy się przekonała, że jej prośby i namowy nie skutkują napadła na wracającego wieczorem od nowej wybranki Rachutę i pobiła go laską. Zadane mu rany od uderzeń były tak dotkliwe, że ten przez trzy tygodnie leczył się w szpitalu.

Obecnie stanęła Lipińska przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Skazanie kłusowników

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanęli 27-letni Bronisław i 24-letni Marcin Baranowie, 25-letni Jan Kantorek i jego 29-letni brat Antoni, oraz 29-letni Franciszek Palacz zamieszkali w Nakle. Oskarżeni wybrali się pewnego razu na polowanie do lasów majętności Bnin w powiecie wyrzyskim, a spotkani na gorącym uczynku kłusownictwa przez gajowego Józefa Banaszaka usiłowali go rozbroić.

Przed sądem tłomaczyli się, że kłusownictwa dopuścili się z biedy. Sąd skazał Bronisława Barana na sześć miesięcy więzienia, jego brata Marcina, bracі Kantorek i Palacza, każdego na trzy miesiące aresztu. Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Za obrazę urzędnika w służbie

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął 32-letni mechanik Władysław Ruciński, który swego czasu, bawiąc w pewnym lokalu przy Rynku Marszałka Piłsudskiego, wszczął sprzeczkę z pewnym kompanem od kieliszka, a przybyłemu policjantowi stawił opór, obrzucając go wyzwiskami. Sąd skazał go za to na trzy miesiące aresztu.

Za to samo przestępstwo odpowiadał przed sądem 29-letni Ignacy Kuźniacki, robotnik z Żołędowa, który przeprowadzającego u niego rewizję domową przodownika Sobkiewicza chciał uderzyć puszką w głowę a nadto znieważył go słownie.

Kuźniacki skazany został na cztery miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Za sprzedaż niezapłaconego aparatu radiowego

Zamieszkały w Bydgoszczy 27-letni szewc Feliks Stępniewski kupił swego czasu aparat radiowy w firmie, Piechockiego, zobowiązując się cenę tegoż — 360 złotych — spłacić w ratach. W jakiś czas po tym aparat sprzedał komu innemu, nie płacąc firmie umówionych rat.

Za przestępstwo to stanął obecnie przed sądem okręgowym. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadła jego siostra 24-letnia Genowefa, która chcąc dopomóc bratu do oszustwa, wystawiła mu poświadczenie, iż aparat ten zakupił na licytacji oraz znajomy Stępniewskiego 44-letni Feliks Deliński, który go do tej oszukańczej sprzedaży namówił. Przed sądem przyznała się do winy jedynie Genowefa Stępniewska. Obaj oskarżeni natomiast dawali wykrętne odpowiedzi. Sąd skazał Feliksa Delińskiego na 8, a Stępniewskiego na 6 miesięcy więzienia Genowefa Stępniewska skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

NOCNY DYŻUR APTEK.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 20—26. 9. rb. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z Teatru Miejskiego

Dziś i w dnie następne przedstawienie „Małżeństwo".

W sobotę świetna komedia „Jan" Bus-Fekete'go.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Diabły wybrzeży" i nadprogram.
ADRIA: „Szampański walc" i nadprogram.
BAŁTYK: „Biały Tarzan" oraz Chłopiec z placu broni.
KRISTAL: „Siedem całusów i siedem policzków" w rolach głównych Willi Fritsch i Lilian Harwey.
MARYSIEŃKA: „Trędowata" i nadpr.
REWIA: „Ostatni akord" i „Zew krwi".

Wrażenia z kin

„SIEDEM CAŁUSÓW I SIEDEM POLICZKÓW" W KINIE „KRISTAL".

Zwykle jest tak że za ukradziony całus otrzymuje się policzek. Tymczasem w najnowszym filmie „Kristalu" jest naodwrót. Naprzód policzek, a potem całus.

Miarowo i chłodno na raty rozłożone policzki otrzymuje potentat finansowy — bankier za to, że z powodu swych spekulacyj giełdowych pozbawił młodego i przystojnego reportera wszystkich oszczędności — wynoszących aż 7 funtów angielskich. Córka jego, chcąc ratować honor ojca, składa haracz całusów, jednak tylko z tym skutkiem, że sama doznaje zaszczytu wymierzenia ostatniego policzka młodzieńcowi, aby się potem połączyć z nim dozgonnym węzłem.

Film budzi huragany śmiechu. Akcja toczy się lekko, interesująco. Dowcip mocny, soczysty. Willy Fritsch i Lilian Harwey są jakby stworzeni do swych ról.

W nadprogramie imponujący reportaż ze zlotu Sokołów w Katowicach i tygodnik aktualności.

Ze sportu

MECZ BOKSERSKI: ASTORIA — KPW.

Ostatniej niedzieli odbył się w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy Z. S. Astorią i drużyną KPW. Publiczności było nie dużo. Mecz stał na wysokim poziomie. Astoria ponownie dała dowód, że na terenie Bydgoszczy w walce pięściarskiej ma bezwzględną przewagę. W ramach niedzielnego meczu bokserskiego Radomski stoczył 50 walkę. Z tej okazji wręczono mu upominek i kwiaty.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Janicki KPW. zremisował z Wypijewskim (A).

Waga kogucia: Borowicz (KPW) przegrał na punkty w Wojtkowiakiem (A).

Waga piórkowa: Kuligowski (KPW) przegrał na punkty z Radomskim (A).

Waga lekka: Richter (KPW) zwyciężył na punkty z Dorszem (A). Wynik ten krzywdzi Dorsza.

Waga półciężka: Heiak (KPW) uległ w I-ej rundzie Sobkowi (A) przez k. o.

W dalszych wagach wygrywali na punkty Astoriacy: Gapiński (A) z Kaczyńskim i Urbaniak (A) z Pietrasem.

Łukowski zdobył punkty w. o. z powodu niestawienia się Prętkiewicza (KPW).

MECZ ZAPAŚNICZY „AMATOR" — SIŁA, MYSŁOWICE.

W niedzielę dnia 19 bm. odbył się z okazji 20-lecia RKS. Amator towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy jubilatem a RKS. Siła Mysłowice. Mecz wygrali goście mysłowiccy w stosunku 9 i pół : 8 i pół.

Walczyli w kolejności wag:

Waga kogucia: Sokołowski, mistrz Pomorza i wicemistrz Polski. w dźwiganiu ciężarów wykazał znaczną przewagę nad wicemistrzem Polski Pawłowskim, Mysłowice, wygrywając na punkty. Zrehabilitował się on w ten sposób, za doznaną porażkę na Śląsku.

Waga piórkowa: Potocki (Am.) przegrał z mistrzem Polski Jasińskim na łopatki.

Waga lekka: Spadziński (Am.) wygrał na punkty z Sitką (Mysł.).

Waga półśrednia: Wierciński (Am.) wicemistrz Polski, rozłożył na łopatki w 2 m. Majsla (Mysł.).

Waga średnia: Łoboda (Am.) mistrz Pomorza, zremisował ze Stachoniem (Mysł.).

Waga półciężka: Bergandi (Am.) w walce z Androsem (Mysł.) uległ o klasę lepszemu Androsowi, mistrzowi Polski na łopatki w 2 min.

Z Amatora najlepsi byli: Sokołowski i Wierciński. Z Mysłowic: Jasiński i Andros. Sędzią w ringu był Baganz, punktował Głowicke (Śląsk).

NOWY KLUB SPORTOWY.

W Bydgoszczy utworzony został nowy klub sportowy pt. K. S. Grafika przez pracowników Zakładów Graficznych Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska. Klub liczy już przeszło 200 członków. Do zarządu wybrani zostali pp.: dyr. Ostrowicki prezes, Majtkowski wiceprezes, Olszewski, sekretarz Twardowski skarbnik.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 20 września 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.20—89.38—89.02; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 291.90—292.62—291.18; Kopenhaga 117.30—117.59—117.01; Londyn 26.27—26.34—26.20; Nowy Jork czeki 5.29 trzy ósme — 5.30 pięć ósmych — 5,28 jedna ósma; kabel 5.29 trzy czwarte — 5.31 — 5,28 i pół; Oslo 132.00—132.33—131.67; Paryż 17.98—18.18—17.78; Praga 18.44—18.49—18.39; Sztokholm 135.50—135.83—135.17; Zurych 121.70—122.00—121.40; Wiedeń 99.20—98.80; Helsinki 11.64—11.58; Mediolan 27.99—27.79; Montreal 5.30 i pół — 5.28; Tel Aviv 26.34—26.20.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89.38—88.95; dolary amerykańskie 5.30 — 5.27 i pół; dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 292.62—290.90; franki francuskie 18.18—17.68; franki szwajcarskie 122.00—121.20; funty angielskie 26.34—26.18; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.40—17.50; korony duńskie 117.59—116.75; korony norweskie 132.33—131.35; korony szwedzkie 135.83—134.85; liry włoskie 23.50—22.60; marki fińskie 11.64—11.20; marki niemieckie 128.00—122.00; szylingi austriackie 98.00—96.00; marki niemieckie srebrne 134.00—128.0; Tel Aviv 26.2—25.90.

Akcje.

Bank Polski 106.25—106.50; cukier 35.75; węgiel 26.50—26.75; Lilpop 53.50; Modrzejów 9.75; Starachowice 32.50—32.70; Haberbusch 44.00—43.75.

Tendencja mocna.

Papiery

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.75—55.60—55.88; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 67.25 serie nie notowane — 2 emisja 68.25 serie 82.75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.00; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.50—38.75; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50—58.00 ost. drobne; 8 proc. poż. ziemska dolarowa kupon 36.26; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.50—56.00; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.50—62.75; 5 proc. Łodzi 1933 roku 55.75—56.00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
z dnia 20 września 1937 r.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona:

Za koniczynę czerwoną 135—150; koniczynę czerwoną średni gatunek 120—160; koniczynę białą prima czyszczoną 160—220; koniczynę szwedzką 210—240; koniczynę żółtą 80—90; koniczynę żółtą w łuskach 35—45; inkarnatkę —; przelot 85—95; rajgras krajowy 70—80; tymotkę 20—24; seradelę —; wykę latową —; wiczkę zimową 60—70; peluszkę —; groch Wiktoria 24—27; groch polny 22—24; groch zielony 23—26; bobik 25—28; gorczycę 38—40; rzepak z nowego zbioru 53—56; rzepik letni z nowego zbioru 46—50; łubin niebieski 16—17; łubin żółty 16.50—17.50; siemię lniane 40—44; konopie 45—55; mak niebieski 70—76; mak biały 90—100; tatarkę —; proso 27—34.

Przyszła wojna a radio

Radio jest nie tylko czynnikiem postępu i kultury w życiu społeczeństw, ale nie w mniejszym stopniu spełnia ono w dziele obrony narodowej niesłychanie ważną rolę. Współczesna wojna bez współudziału radia jest nie do pomyślenia. Wykazały to te goroczne manewry, jakie się odbyły na Pomorzu i w Wielkopolsce. Małe stacje nadawcze, umieszczone na samochodach lub wozach spełniały znakomicie rolę, którą dawniej spełniał przewód telegraficzny, czy telefoniczny.

O wielkim znaczeniu radia dla celów wojennych świadczy akcja, jaką rozwinęła u siebie Trzecia Rzesza w kierunku rozpowszechnienia i technicznego udoskonalenia radia. Niedawno pewnemu publicyście angielskiemu udało się uzyskać pozwolenie na zwiedzenie nowych i potężnych radiostacyj niemieckich w miejscowości Zeezen, położonej w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Berlina, a połączonej ze stolicą Niemiec całym systemem skomplikowanych przewodów.

Pod osłoną lasów, na polu, pokrytym zasiekami kolczastymi, według relacyj owego publicysty — wznosi się 25 wież radiowych a cała stacja jest strzeżona jak gdyby jaka twierdza lub arsenał.

Uzbrojone posterunki pełnią w dzień i noc czujną straż, a każdy, kto by się tam chciał dostać musi przejść obostrzoną kontrolę, wykazać się listami polecającymi, za nim mu pozwolą przejść progi radiostacji, nad którą sprawuje kontrolę sam minister propagandy dr. Goebbels. Całe urządzenie zabezpieczone jest przed atakiem bombowym.

Stacja w Zeezen transmituje w różnych językach w dzień i w nocy do sześciu stref, na które podzielony został glob ziemski. Specjalne programy nadawane są do południowej Azji i Australii, na Daleki Wschód jako też do Afryki i obu Ameryk, a każdą strefę obsługuje specjalnie wyszkolony sztab, złożony z ludzi, posiadających gruntowną znajomość krajów języków i społeczeństwa, do którego transmisja ma być nadawana.

Stacja w Zeezen nadaje obecnie również w strefie afrykańskiej trzy biuletyny z wiadomościami każdego dnia w obcym języku o życiu Trzeciej Rzeszy.

Tak rozbudowany potężny aparat powietrznej propagandy przez Niemcy zmusił także Wielką Brytanię do obmyślenia obrony radiowej i kontrpropagandy powietrznej, gdyż propaganda radiowa niemiecka, której zasięg obejmuje bez mała cały glob ziemski, tam zwłaszcza, gdzie Niemcy chcieliby mieć w przyszłości kolonie, zagraża poważnie interesom angielskim.

Widzimy więc, że jeszcze wojna światowa nie wybuchła, a już odbywa się cicha, podstępna wojna radiowa, mająca na widoku urobić psychicznie i nastawić przychylnie ludy świata do interesów danego mocarstwa. Przyszła wojna będzie wojną nie tylko gazów, samolotów, tanków, ale będzie się ona odgrywała również w sferze eteru. Nastawienie psychiczne, silne nerwy narodów, biorących udział w wojnie, zadecydują również o zwycięstwie, jak i wojska wyekwipowane technicznie w najnowszy sprzęt wojenny. Ale cóż znaczy sprzęt, gdy w żołnierzu nie będzie ducha? A tego ducha, ten nastrój urobić może propaganda radiowa.

Stąd wniosek, że i my, idąc śladem wielkich narodów i państw, powinniśmy się stać narodem, tak dalece zradiofonizowanym, ażebyśmy doszli do takiego stanu, w którymby każdy obywatel czy rodzina posiadały radioodbiorniki. (X)

Programy radiowe

Wtorek, 21 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. (6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Ostatnie ognisko" — audycja w opracowaniu Władysława Knoche (z Wilna). 11.40 Aleks. Głazunow: Frag. ze scen balet. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Marsze polskie i obce w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicza. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś? — Maszynistą kolejowym" — transmisja z dworca kolejowego w Wilnie. 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce Maurycego Moszkowskiego w wykonaniu Nelli Korwin - Korotkiewiczówny i Jerzego Sulikowskiego (z Łodzi). 16.45 Ziemia pełna historii i soli — felieton wygłosi Marian Piechal (z Łodzi). 17.00 Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: Podwójny kwartet „Pro Arte" pod dyr. prof. Ludwiga, Wanda Hendrich — śpiew oraz Włodzimierz Trocki i Leopold Horecki — fortepian na 4 ręce. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Uczciwość" — skecz Józefa Czyściecklego. 19.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Sissy" — operetka w 3-ch aktach Fritza Kreislera. W przerwie ok. godziny 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 22.10 „O Biskupinie w 15-tu językach świata — audycja w opracowaniu Jana Kilarskiego (z Poznania). 22.25 Koncert solistów. W programie muzyka współczesna. Wykonawcy: Nadzieja Padlewska — fortepian, Józef Madeja — klarnet (z Poznania). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Aleksander Głazunow: Fragmenty ze scen baletowych — (płyty z Warszawy). 12.15 — 12.25 Pielęgnowanie zasiewów — pogadanka rolnicza, wygłosi inżynier Andrzej Miksiewicz. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści — płyty. 15.00 Melodia za melodią (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.20 Soliści (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyta za płytą.

Środa, 22 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Mischa Elman — skrzypce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Felieton prawno - społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Jana Wiktora (z Krakowa). 16.15 Pieśni górnośląskie w wykonaniu chóru męskiego „Echa" z Mysłowic pod dyr. Józefa Lubczyka (z Katowic). 16.45 Wydarzenia morskie w Hiszpanii — odczyt — wygłosi kpt. Olgierd Żukowski. 17.00 Stan. Golestan: Kwartet As-dur (z r. 1923) — I wykonanie. 17.30 Piosenki w wykonaniu zespołu wokalnego „Te 4" pod dyr. Wandy Vorbond - Dąbrowskiej. 17.50 Samochód i jego silnik — pogadanka — wygł. inż. Witold Rychter. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — 22-ga audycja — Filip Gaubert (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Opowieść króla Cyganów" — audycja muzyczno - słowna w opracowaniu Stanisława Roy'a (z Poznania). Wykonawcy: Eugeniusz Raabe — skrzypce, Stanisław Roy — śpiew, chór męski i inni. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego (fortepian). 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer (I). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie Wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Gra Mischa Elman — skrzypce — płyty (z Warszawy). 12.15—12.25 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.05 Popularna muzyka orkiestrowa — płyty. 15.00 Ulubione melodie — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Wirtuozowskie utwory fortepianowe — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 „Bydgoszcz na naszej fali". Zespół salonowy: „Motywy hiszpańskie i włoskie". W przerwie „Jak Florian z Piaseczna zbereźnika heretyckiego zmocował" — felieton — wygłosi Ir. Teodor Brandowski.

TABELA LOTERII

z dnia 20 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr 67547
Zł 30.000 na Nr. 72585
Zł 10.000 na Nr Nr 72535 172886
Zł 5.000 na Nr Nr 24280 63355 108852 128430 163291
Zł 2.000 na Nr Nr 30099 31076 40679 75379 115834 155798 172801 177848 180011
Zł 1.000 na Nr Nr 5311 17315 36700 54296 61158 86352 88230 101349 117472 124826 129307 130888 135508 141214 142379 146412 153336 162635 167265 187247 187689 189779 190698 194246

Wygrane po 200 zł

460 622 45 71 846 77 1443 668 775 979 2140 273 97 302 58 423 511 85 646 87 761 803 13 3014 83 165 69 89 496 529 300 28 773 837 4034 187 451 504 25 58 92 97 629 64 73 5114 19 544 736 965 6075 239 357 406 588 95 809 81 943 62 78 7078 710 232 60 315 648 732 961 96 8159 262 830 471 511 34 712 959 9157 92 95 356 501 6 23 696 854

10048 148 498 545 621 23 40 771 837 40 86 108 207 382 402 82 579 689 730 941 80 11532 668 725 69 802 59 964 12007 35 48 61 257 74 311 468 523 96 658 89 748 81 867 13027 14281 307 33 34 60 515 49 95 732 912 15029 73 97 103 207 22 38 479 501 54 88 695 97 795 859 86 16027 160 76 235 388 522 634 65 86 922 17128 95 264 84 326 579 666 79 794 907 18086 193 235 52 91 96 450 91 749 96 944 19139 91 333 431 757 803 18 981 94 97

20115 58 369 614 751 56 94 979 21179 234 35 439 594 624 27 90 741 851 52 980 22011 62 447 794 23020 121 24 70 85 87 271 347 624 770 24017 325 56 482 692 842 72 25019 91 282 90 440 69 551 26061 126 82 237 82 346 508 629 27020 103 10 69 79 218 20 23 323 67 428 922 28096 116 228 381 605 717 975 29248 68 583 620 705 43 801 77

30121 88 392 490 580 722 25 822 31000 83 177 96 262 85 305 471 539 726 980 32060 178 714 885 82 816 81 33012 49 75 85 149 76 376 78 405 661 708 837 34014 105 95 258 434 535 830 35019 103 219 63 321 416 66 71 582 36051 147 50 486 532 61 613 742 866 37025 750 93 38043 74 112 222 312 411 501 8 609 706 881 922 92 39087 109 16 30 328 405 891 943

40229 48 70 693 863 926 34 41134 65 253 717 872 87 42156 302 443 93 509 732 83 85 959 62 76 43034 66 118 375 448 521 703 960 44346 543 658 879 980 45006 380 547 646 46255 324 26 60 529 610 721 39 978 47268 473 78 563 851 917 48042 119 29 202 387 89 407 49051 98 151 86 87 304 557 787 95

50084 238 47 335 435 48 50 674 805 907 51388 432 537 723 814 81 85 90 921 23 52192 360 416 24 580 770 818 53012 32 105 404 694 736 48 930 54128 90 426 714 86 871 55007 397 554 79 96 638 56090 162 79 204 39 75 335 405 13 699 768 812 77 57004 9 316 519 655 748 807 27 58112 74 831 71 59081 86 113 51 410 38

60145 55 246 540 679 702 61 62 837 968 61042 53 363 83 889 979 82 62012 65 83 179 202 751 81 98 907 15 63045 108 12 205 339 56 437 76 587 642 61 71 961 64019 93 189 410 48 577 684 798 65020 88 338 74 915 17 66134 417 45 572 650 713 36 67017 32 85 93 207 43 381 655 790 68013 333 35 96 655 726 57 853 948 69048 439 570 603 85 93

70018 108 297 352 58 477 638 736 829 909 26 71014 32 237 304 11 442 738 897 72006 127 316 58 425 73211 23 42 306 23 438 563 75 777 867 74061 62 80 213 63 437 81 764 78 84 904 75080 578 824 939 41 76183 207 311 585 662 767 816 56 77014 89 417 528 681 836 46 87 924 87 78009 183 439 500 88 886 943 62 87 94 79016 111 56 203 75 416 617 766 800 5 74 75

80074 113 32 92 309 52 400 43 612 19 944 81003 125 223 416 754 801 17 88 82095 320 24 425 68 643 55 66 6 769 848 66 933 83114 85 522 53 663 771 838 84002 10 226 91 506 621 57 85215 87 432 96 665 816 965 86087 102 56 204 373 89 553 857 921 87073 378 794 816 88113 278 81 440 529 721 896 986 89049 86 230 345 422 80 84 588 618 704 832 67

90057 202 371 515 19 50 617 980 91141 338 39 44 463 638 39 75 827 971 92033 53 336 48 59 511 872 900 58 93066 125 367 431 536 687 803 48 53 89 979 94212 24 43 338 56 562 84 669 803 939 95007 10 33 195 262 478 578 89 768 837 68 75 926 60 96099 285 436 43 504 743 93 813 967 81 32 97005 28 119 334 439 42 670 74 878 938 98043 235 439 66 543 95 612 24 705 898 904 99556 82 698 709 854 59 904 88

100041 155 435 60 65 82 536 4 990 101037 143 419 25 35 521 56 74 666 736 102109 11 217 362 915 89 103384 528 64 655 68 750 80 89 859 990 104151 431 90 306 905 8 99 105176 232 308 476 89 95 537 58 938 106183 252 719 847 107018 365 80 482 89 536 772 80 836 63 108196 211 304 17 58 425 728 84 894 999 109191 259 439 534 632 827 89 984

110062 80 183 229 444 66 680 854 111164 272 429 48 55 519 22 50 89 661 736 801 47 909 96 112011 29 304 39 64 633 87 700 922 113010 15 92 148 330 44 678 752 62 880 114226 424 526 41 5 477 737 852 59 115347 436 722 818 924 70 116075 265 315 542 650 878 986 117190 93 234 37 73 358 40 527 57 627 61 79 774 92 803 40 84 964 118314 46 471 602 50 71 776 826 71 991 119012 112 45 200 31 499 515 69 731 93 941 47

120020 131 329 54 97 132 359 92 121026 109 265 523 122050 209 346 50 470 617 718 901 22 63 123079 145 84 388 493 604 724 71 124085 349 95 469 530 82 707 837 125108 299 334 428 47 126043 388 696 766 996 127084 236 75 597 603 879 958 128028 100 7 39 47 258 451 550 714 869 928 129000 21 358 557 605 3 741 959 85 95

130064 139 79 608 23 63 70 310 883 972 131103 25 200 373 90 93 409 14 21 32 532 604 95 731 40 132188 309 478 529 843 84 133019 106 200 30 528 833 953 134098 287 317 26 43 451 888 921 39 78 135006 11 242 91 312 90 548 53 803 88 964 72 136213 420 46 699 706 22 988 137042 208 49 702 138160 730 139295 379 689 715 912 14 33

140183 287 90 95 398 503 625 846 63 141055 64 492 583 677 82 822 142040 424 47 581 703 868 927 77 143174 328 520 56 63 750 97 870 83 950 144016 70 207 339 47 436 45 524 61 78 778 95 997 145101 48 72 228 65 512 625 744 908 146085 87 376 408 74 98 671 954 73 147030 102 222 43 300 78 509 791 148020 32 321 58 481 500 798 805 93 959 149136 38 231 320 452 583 602 739 929 51

150196 293 312 508 778 97 862 967 151002 150 287 408 56 662 764 886 152085 90 348 96 463 512 679 833 69 153018 276 549 840 154158 90 643 808 68 155108 283 448 69 603 45 63 705 97 156426 52 539 636 738 43 63 904 157332 80 482 666 95 819 57 158172 81 505 668 92 853 159111 265 565

160038 320 442 573 844 161059 196 252 83 819 55 970 162031 44 138 40 229 74 346 824 83 163029 86 199 631 70 851 164001 94 242 54 502 90 604 33 81 802 908 49 165089 194 459 78 668 859 166168 257 359 439 64 603 809 167195 214 83 430 515 774 902 168081 196 236 48 50 646 169155 440 74 88 794 970

170105 277 406 559 86 620 71 81 830 43 171343 84 409 16 28 605 793 172029 77 283 594 711 90 842 173097 131 213 36 327 71 427 61 599 717 933 92 174050 67 167 349 99 672 711 863 922 175011 63 86 231 77 310 585 713 844 176019 660 86 825 82 177055 240 646 772 822 178147 273 90 397 415 696 179287 333 450 566 651 767 74 995

180000 209 92 369 181054 117 88 248 369 469 825 64 79 182007 104 99 238 339 56 64 466 607 12 68 757 65 809 99 948 78 183289 455 584 615 46 712 35 843 952 184175 326 53 453 663 91 732 823 185025 134 622 62 911 66 186183 474 689 740 833 187118 23 224 48 629 811 188036 199 213 537 839 53 912 23 189216 305 42 99 535 888 94

190006 251 95 523 93 718 877 191276 352 98 630 596 727 977 192427 51 529 712 193013 189 302 848 93 194003 23 76 122 94 346 97 402 20 73 881 922.

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

151 458 562 667 912 1426 519 789 2010 84 199 210 330 498 789 827 3190 236 442 71 92 4241 313 404 15 588 878 5190 508 727 6220 512 606 79 706 822 933 7172 412 733 842 8342 422 992 9023 869 957

10061 62 938 11053 164 212 18 427 42 90 548 61 95 12013 96 370 481 13035 83 14351 62 491 578 610 860 15258 80 603 775 92 994 16039 107 294 357 556 606 46 17030 219 321 725 935 18046 79 251 68 365 499 593 636 913 19079 556 60

20250 21471 22196 334 531 907 23238 365 413 544 60 978 24010 658 25142 237 362 554 807 26033 994 27022 41 58 69 128 244 47 52 68 576 626 86 95 28580 94 96 665 702 912 30 70 29130 74 332 790

30358 894 31497 509 683 909 32073 179 90 220 506 608 718 816 33262 348 92 474 852 80 34939 35673 973 36122 91 242 315 582 626 37022 842 900 38340 577 94 974 39174 413 650

40069 87 176 97 614 835 41414 68 612 700 56 889 42020 784 913 83 43117 210 522 44000 61 350 490 45633 791 812 46023 260 701 68 871 96 47191 233 48787 896 49551 641

50062 131 304 92 721 51235 523 38 52008 162 372 511 53238 366 495 628 779 938 54081 108 395 430 542 999 55318 408 600 874 56053 320 611 798 855 57125 304 40 411 692 863 58202 78 337 433 561 74 756 59190 278 86 365 572 625 762

273 321 560 648 866 62068 168 606 780 886 962 63052 76 089 868 908 10 80 85 64083 901 65204 738 61 874 66136 57 59 88 585 673 793 933 67048 253 438 580 940 68084 246 501 51 951 69164 694

70112 18 68 71 287 429 625 71483 617 873 72221 78 315 74 566 614 831 940 76 73033 198 321 712 63 836 976 74052 151 345 92 454 75161 243 981 76224 540 692 951 77336 741 869 78011 200 354 494 79225 354 994

80446 565 81116 251 529 805 82032 36 241 471 695 83015 165 344 84396 639 763 85011 205 63 907 86952 87103 88180 226 437 508 98 628 890 89112 15 30 504 612

90235 91152 210 387 745 805 77 92112 329 404 596 617 30 42 69 93027 32 324 94025 128 91 574 95 624 829 966 95021 90 174 80 205 927 96014 240 476 657 97404 504 54 780 933 98099 236 82 304 99184 75 207 431 66 91 646 921

100056 268 314 402 553 101047 49 225 97 307 15 804 20 102123 210 45 691 968 72 103188 206 12 759 876 104089 126 422 502 615 105138 81 212 564 631 708 893 106033 95 103 515 727 97 107264 348 406 889 108338 730 109008 262 535 695 712 815

110043 100 250 422 741 79 868 111260 320 556 66 802 112477 571 641 766 988 113391 422 59 651 869 989 114284 367 92 495 555 801 115196 248 116396 535 743 117138 68 96 258 93 392 474 118197 231 450 615 854 119238 609

120221 306 41 470 536 972 121058 150 57 205 558 605 45 869 122378 683 812 34 77 123511 678 901 124587 722 862 125290 698 126313 429 569 646 66 937 71 127369 448 585 648 781 881 128005 19 542 899 965 129139 248 343 413 547

130050 112 355 423 601 744 975 131267 95 357 591 728 70 132088 365 569 896 133103 308 51 415 723 907 92 134039 501 13 74 757 135172 275 446 136014 114 52 249 137073 127 38 512 764 75 957 138333 94 437 607 35 139277 901

140890 141063 505 629 60 63 755 142728 99 887 143192 599 68 1730 864 935 144015 323 94 440 573 648 988 145159 246 616 146125 325 515 702 862 63 90 147017 257 418 26 610 21 86 148124 558 149302 415 692

150220 332 151090 549 152193 460 627 818 35 918 153418 758 154336 522 859 984 155112 35 655 711 39 811 156380 508 735 917 157029 299 713 947 158350 428 755 78 159395 600 740 985

160117 720 816 161377 162488 718 163198 473 99 522 773 165014 371 81 443 525 628 826 166015 299 324 845 977 168434 601 169642 717 866

170429 880 171336 511 889 172152 316 827 173234 365 70 174007 278 326 607 795 27 98 175184 551 176303 427 572 75 177258 455 617 701 179312 99 504 793

180056 127 351 81 525 94 682 730 813 907 62 181198 654 73 182452 931 183744 64 860 184361 447 185146 243 499 633 186612 94 714 810 61 187216 613 32 829 941 188348 443 656 964 189298 485 794

190475 786 191472 714 57 955 86 192094 230 93 389 193889 953 194113 408 633 869 72 78.

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na Nr 73923.
Zł 10.000 na N-ry: 57245 159606.
Zł 5.000 na N-ry: 26623 32128 65308 89069 103377 170575.
Zł 2.000 na N-ry: 11916 17442 23533 55189 85806 93536 96845 106886 137860 144134 157330 185718.
Zł 1.000 na N-ry: 13996 19541 44896 48065 54224 57245 57371 65037 71513 72702 73271 73608 76786 97455 104975 112642 117677 120279 122871 123977 129434 130192 131851 145792 145238 146906 161843 163941 174493 191947

Wygrane po 200 zł

484 954 55 1291 535 812 74 97 2011 609 746 3535 618 87 935 4712 951 5492 534 95 757 80 866 6013 73 90 234 69 529 626 887 901 7104 8014 222 72 387 633 768 932 9160 702

10257 87 802 11012 146 437 657 12194 381 808 13178 205 13 727 39 14567 645 853 15048 83 294 300 444 61 674 994 16127 325 829 88 92 17023 175 476 91 510 47 73 930 19246 98 310 70 475 846 949

20377 824 36 21212 342 22067 203 374 23879 24073 80 940 25094 175 95 688 779 901 26055 95 175 221 63 591 694 27372 499 869 28165 260 80 543 673 82 974 29376 442 599

30334 454 82 83 648 763 69 31462 676 789 884 915 32358 565 703 67 33256 335 720 34061 253 88 324 35031 228 357 432 731 876 36142 229 89 304 812 941 61 37125 481 573 608 38090 333 38 621 39124 583 659 880

40068 148 71 214 495 41194 363 99 725 42293 423 620 43112 369 430 785 44547 965 45186 803 64 975 46635 719 72 47070 280 542 619 905 48008 455 726 818 49094 452 70 509 603 870 74

50028 135 429 51573 52790 977 53060 352 637 880 83 954 86 54163 214 62 774 55432 508 56574 778 97 874 920 57725 861 947 58363 59015 114 228 673

60184 270 639 900 7 61200 12 462 57 609 62297 349 476 67 717 891 904 63172 76 367 64038 739 93 817 18 6178 328 42 77 636 841 66262 774 838 6701 231 394 41 68028 51 525 622 99 69621 939 96

70164 240 777 95 904 97 71084 299 385 88 95 518 625 803 9 72218 351 87 471 73291 594 613 948 74192 390 95 668 75031 325 88 641 810 15 76059 194 425 519 868 77196 644 765 911 41 78028 392 425 867 70 79639 772

80121 257 406 530958 81166 425 550 613 717 818 20 82523 61 980 83038 254 396 726 84693 85133 48 428 953 86061 277 691 786 904 87288 546 92 874 88085 564 77 89034 64 323 646 95 768

90007 217 339 513 46 55 815 54 91154 388 453 77 637 94 92251 448 606 22 64 878 93466 529 629 846 94 94132 302 415 530 738 962 95380 844 96434 851 97168 792 910 98395 837 71 99033 508 74 696 952

100130 365 443 741 87 840 57 101053 570 664 712 103878 104170 598 604 93 899 105203 94 314 90 96 575 629 989 106341 732 107454 647 108053 115 465 109154 293 736 820

110093 137 615 722 111275 395 737 112196 313 114043 200 590 710 993 115164 604 868 81 116083 745 819 23 117222 98 329 516 829 72 118329 573 979 119288 384 406 556 820 49

120854 121062 95 115 217 33 62 674 934 122094 197 597 900 47 123335 689 819 92 929 124131 358 549 775 977 125585 126083 427 604 734 846 932 127531 949 128082 129182 426 630 945 96

130107 397 656 732 72 131078 349 687 88 132600 768 133303 476 817 42 69 958 134229 844 912 136139 215 137639 138325 639 764 803 139164 71 88 298 899

140063 320 674 861 141574 672 142021 652 98 975 143871 144161 469 508 883 145237 146800 147281 422 46 148427 956 149439 715 900

150456 151315 499 539 825 57 978 152019 142 71 82 244 504 13 61 795 153118 241 85 377 490 154819 960 155782 833 156363 804 946 157269 424 75 718 962 158049 240 793 819 159157 364 648 751 844 940

160313 609 859 905 161365 162023 202 311 64 434 46 689 984 163104 243 92 311 803 164074 192 792 165025 69 335 897 166182 248 765 167091 477 168166 697 169732

170174 242 171016 651 876 172165 391 173238 378 852 998 174093 325 50 526 694 176162 216 343 88 595 615 47 853 176630 713 177288 444 990 178081 296 179099 646 753 842 73

180200 479 181468 523 66 182094 107 354 440 520 686 810 183090 431 62 616 721 184238 749 809 908 185245 51 482 545 612 70 739 186010 119 85 919 67 187062 329 560 784 188100 792 189511

190279 892 191033 137 609 917 192006 17 76 523 92 683 95 818 27 976 88 193321 516 641 757 875 940 194116

Zlecenie Nr. 484/I. (6384

PRZETARG OFERTOWY

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1937/38, a mianowicie:

mięsa świeżego, wędlin, pieczywa, towarów kolonialnych, mleka, masła, jaj, śmietany, serów i warzywa.

Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Intendenturze Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu“. p/a Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. ul. Morska nr. 81 do dnia 24 września 1937 r. godz. 10-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Dnia 29 września 1937 r. o godz. 9-tej **odbędzie się sprzedaż licytacyjna wybrakowanych 96 koni wojskowych** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ul. Gen. Bema.

Grudziądz. dnia 20 września 1937 r.

Kierownik sprzedaży koni.

Zlecenie Nr. 521/VII. 6472

II. Km. 594/37. 6473

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach. rew. II. na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 30 września 1937 r. o godz. 9-tej w Baninie u dra Goersa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie będą sprzedane: 100 ctn. żyta, 100 ctn. jęczmienia, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Oszacowanie nastąpi w czasie licytacji, według giełdy zbożowej.

Kartuzy, dnia 17 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
(—) Alojzy Satke.

ZAPOWIEDŹ NR. 14/37.

Podaję do ogólnej wiadomości, że: 1) rolnik Walter Erwin Hartkopp, stanu wolnego, zamieszkały w Palschau (Wolne Miasto Gdańsk), syn zmarłego w Berlinie rolnika Hermanna Hartkoppa i tegoż żony Albertiny z domu Huth, zamieszkałej w Palschau (W. M. Gdańsk); 2) Meta Hildegard Elżbieta Lenser, panna zamieszkała w Brzezinach powiat Świecie, córka rolnika Reinholda Lensera i tegoż żony Elżbiety z domu Lauda, zamieszkałych w Brzezinach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Osie, u sołtysa w Brzezinach i w „Gazecie Gdańskiej“.

Osie, dnia 26 lipca 1937 r. 6476

Urzędnik Stanu Cywilnego w Osiu:
(—) Janiak.

Do akt Nr. Km. 484/37. 6467

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I. zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza 19 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 5 października 1937 r. o godz. 16 w Bogumiłkach gm. Płonne odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dziesięć bekoniaków 2-centnarowych, oszacowanych na łączną sumę 850,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 9 września 1937 r.

Komornik:
(—) St. Makowski.

Km. II. 2313/35. 657/36, 278/36, 191/37. 6466

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie przy ul. Skarszewskiej 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14 dnia 23 października 1937 r. odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

A) Km. 2313/35 o godz. 10-tej nieruchomość wdowy Salomei Kończalowej, Żabno, karta 73 o powierzchni 74,96,84 ha, składającej się z domu mieszkalnego, chlewu, stodoły, obory, stajni, podwórza i ogrodu, oraz domu mieszkalnego dla robotników. Nieruchomość została oszacowana na sumę 40.000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 27.270,— zł. z przejęciem renty zapisanej w dziale II. pod nr. 1, 2, 3, 4 i 6 księgi wieczystej. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 4.000,— zł.

B) Km. 657/36 o godz. 10,30 nieruchomość spadkobierców po śp. Adolfie Kirsteinie, Starogard, karta 274 o powierzchni 0,06,67 ha, składająca się z domu mieszkalnego frontowego, położonego przy ul. Chojnickiej 40, przybudówek oraz chlewu. Nieruchomość została oszacowana na sumę 7.467,— zł., cena zaś wywołania wynosi 5.600.25 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 750,— zł.

C) Km. 278/36 o godz. 11-tej nieruchomość wdowy Matyldy Stiewe i spadkobierców zmarłego Ferdynanda Stiewe, zast. przez kuratora adw. Bulińskiego, Cis karta 43 o powierzchni 31,34,90 ha, składająca się z domu mieszkalnego z podwórzem, stajni, stodoły i przybudówek. Nieruchomość została oszacowana na sumę 6,300,— zł., cena zaś wywołania wynosi 4.725,— zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 630,— zł.

D) Km. 191/37 o godz. 11,30 nieruchomość Jana Banacha, Chwarzno, karty 45, 59 i 90 o powierzchni 27,20,64 ha, składająca się z domu mieszkalnego, przybudówek, chlewa z przybudówką, stodoły i podwórza. Nieruchomość została oszacowana na sumę 25.620,— zł., cena zaś wywołania wynosi 19.215,— zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 2.562,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, pokój nr. 28.

Biorący udział w licytacji muszą przedłożyć zezwolenia właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 16 września 1937 r.

(—) St. Bartkowiak,
komornik rewiru II.



— Ile kosztuje strzyżenie?
— Złotego.
— A golenie?
— 50 groszy.
— To proszę mi głowę ogolić.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria“, Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.